Fredra Andr. Max. Przysłowia mów potocznych.

Methodus

DE CONSCRI-
BEN[...]
GEO[...]
se[...]

Epito[...]
parano[...]
rum, p[...]
nouen[...]
nu[...]

DI[...]

ANNO DOMINI 1 61.

ANDRZEIA MAXIMILIANA

FREDRA

KASZTELANA ŁWOWSKIEGO

PRZYSŁOWIA

MOW POTOCZNYCH,

ALBO

PRZESTROGI

OBYCZAIOWE, RADNE, WOIENNE.

PRZEDRUKOWANE.



W WILNIE
w Drukarni KROLEWSKIEY Akademic:
1777.

Legi Librum cui titulus *Przysłowia Maximiliana Fredra*, nihilque in eo reperi Fidei aut bonis moribus contrarium. Die 11. Martij: 1769.

JOANNES BOHOMOLEC Soc: JESU AA. LL. & Philoſophiæ Doctor, Theologiæ & Juris Sacri Proffeſſor. Cenſor Librorum Diæceſanus.

RE-IMPRIMATUR

CAROLUS KARP

Canonicus Sn: Cathedr: Officialis Generalis Vilnenſis.

mpp.

ANDRZEIA MAXIMILIANA
FREDRA
KASZTELLANA LWOWSKIEGO
PRZYSŁOWIA MOW
POTOCZNYCH
ALBO
PRZESTROGI
OBYCZAIOWE, RADNE, WOIENNE.

PRZEDMOWA

NIe Greczynowie, albo Łacinnicy tylko, ſzczycić ſię mogą języka ſwego ozdobami, dołożyła doſyć doſtatku ſłów, i wyboru ſwoia Polſkiemu językowi wymowa, że lubo ſmaczno płynącey mowy narabiać chce kto przeſtronością, lubo domniemanych ſensow, albo ſkładow, zażywa węzłowatości; doſyć nie ubogo wſzyſtkiemu ſproſtać może, tak wybornie, albo podło rzeczom doga-

dzaiąc, iako kto popracować w Polſzczyźnie, albo opuſzczoną wymową, odbyć co uſiłuie. Nie żaden tedy języka Polſkiego niedoſtat k, ale mowców n e uſiłuiąca ſprawuie niedbałość, kiedy więc w potocznych rozmowach wyżebranemi u Łacinnikow ſłowami, nadſtawiaią, (rzkomo) Polſkiego języka niedolą, albo nazwiſk właściwość, Łacinnym pokrywaią mianowaniem, ſwoię w tym raczey odkrywaiąc w wyrażeniu rzeczy nie pochopność, aniżeli iaką rozmowie Polſkiey dodaiąc okraſę. Bez podchlebſtwa cenę ważąc, i w głębſzą ſię rzeczy uwagę wpuściwſzy, prędzey Łacinnikowi nie doſtarczy wykładu, niżeli ſię Polakowi uſkąpi co wymowy. Ze wiele nie wſpomnię, barzo ſię Łacinnicy u Grekow zadłużyli, różnych w potoczney rozmowie nazaciągawszy ſłów, gdy z Grecka mienią *Monarchia*, *Aryſtokratia*, *Democratia*, *Tyranis*, *Oligarchia*, *Anarchia*, *Geographia*, *Geometria*, *Arithmetica*, *Echo*, *Philautia*, *Tautologia*, *Anonymus*; Nuż budownicze nazwiſka *Ichnographia*, *Ortographia*, *Scenographia*, i inſzych czy mało, w czym niech ſię Polak ſławi, gdy właściwą zaſzczyca ſię Polſzczyzną, zowiąc *Jedno-władztwo*, *Możnorządy*,

dy, albo *Możnorządztwo*, *Gminowładztwo*, *Prawołamstwo*, *Bezrządztwo*, (albo *Bezprawie*,) *Swawoleństwo*, *Kraiopisarstwo*, *Mierniсtwo*, *Rachmistrzowstwo*, odgłos, *Sobo-lubieżność* *Jedno nówność*, *Bezimienny*, *Zakład*, abo *Położenie* (budynku) *Skład* *Wystawa*, lubo *Postawa*, *i* insze (że pominę) Polityczne, albo Grammatyczne, Prawne, tudziesz Philozoficzne, wyrazy, albo terminy, którym dość dostatecznie Polszczyzna dogadza. Owe zaś subtelnieysze Łacińskiey Philozofii *Entitates Quidditates*, iako są wywrótno Łacińskie; tak z samego tylko wsłuchania się, w przykrości swey nie mierzione uszom zostały; tymże ksztaltem Polskie niektóre osłuchałyby się słowa, gdyby ich gęsta o rzeczach z powszedniła rozmowa. Nie czyń tedy krzywdy niemówny Polaku, Polskiey wymowie, nie podchlebuy tak barzo mniemaney obfitości obcego języka, abyś co uwłaczał twoiey Polszczyźnie, którać tak bogato do wymowy dostarczy, iako sam pochopno usiłować zechcesz, albo opuścisz. Oto masz PRZYSŁOWIA na przysługę Polskiego języka, wypisane, Polską własnością brzmiące, uwagą głębokie, w niewielu kartach, iako w

małey bryle, funt dobrego złota, niż ołowiu okazałe wielkością, cetnary, poznasz ztąd, że większą ohydę, niż ozdobę Polſka wymowa bierze, gdy ią gęſtemi Łacińſkiey mowy natykaią więc ſłowami; aniżeli kiedyby ſię ſwą właſną udawała Polſkich ſłów wſpaniałością Weź ieno truchę namyſłu przed ſię, (nie znaiący dobra twego Polaku) a poradź ſię z uwagą; nie tylkoć doſtarczy, ale zbywać nad to będzie ſłów Polſkich, i wyboru. Bądź łaſkaw, a nie mierzii ſię tą pracą moią proszę.



DO

DO
CZYTELNIKA.

ZDa ſię, iż nie według porządku zaczętych materyi te Przysłowia tu i ówdzie po kartach roztrząśnione. Niepytay ſię czemu? gdyż mi ſię tak zdało; iednak nie bez twego Czytelniku pożytku; często ſzukay, często czytay, i uważay; ſam ſię domyślíſz, a potym przyznaſz, czemu. Niedorywczemu, ale poważnemu, ta moia praca ſłuży czytaniu.

Będzieſz tu ſobie Czytelniku, ſtanowił troie tłumaczenie, w rozumieniu według Litery abo ſłowa, w rozumieniu według publiki (albo Polityki) na oſtatek, w rozumieniu według Obyczaiu, to ieſt,

Oby-

Obyczaiowe, *które Łacinnicy nazywaią:* ſenſum Literalem, ſenſum Politicum, ſenſum Moralem.

Nie każdemu pochopno do Łaciny, zawiera i Polſzczyzna nie ubogi ſkarb, dobrego rozumu.

Acz Łacinniku, i ty nie nałaieſz.

PRZYSŁOWIA
MOW POTOCZNYCH
ALBO
PRZESTROGI
Obyczaiowe, Radne, Woienne.

1. Jest który kształtem próżnuiącego, naywięcey sprawnie.
2. Jest który nakształt czyniącego wybornie próżnuie.
3. Jednym praca, drugim cnota, wielom szczęście daie.
4. Szczęśliwsza Panu zgrzeszyć, niżeli ubogiemu dobrze uczynić: *Pańskie błędy każdy zamawia, ubogiego cnotę rzadko kto widzi.*
5. Panu niegrzeczność za cnotę uchodzi, „mądrze nasz Wierszopis Kochanowski: *Kto ma pieniądze, ma w ręku prawa, ma urzędy.*

Ten

Ten gładki, ten wymówny, ten ma przodek wſzędy.

6. Któż kiedy poganił Pana? Nero będąc w złościach nayſproſnieyſzy, naywięcey podchlebnych naydował pochwalców, co go naybarziey zepſowało, mówi *Cornelius Tacitus*: *Nero poſtquam cuncta ſcelerum pro egregiis accipi videt, exturbat uxorem Octaviam, ſterilem dictans. &c. &c.*

7. Samiż poddani złości Pana wyuczą, ieden przed drugim ubiegaiąc, ieden drugiego udaiąc miaſto prawdy, narabiaiąc podchlebſtwem; nie Pan tedy, ale ſami ſobie zli.

8. Za kim niewinność chodzi, iak we ſtu koni ieździ.

9. Beſpiecznie żyieſz, gdy bez obwinienia.

10. Szczęście do Pana, uydzie za naywiękſzą cnotę.

11. Nie wprzód Niebo, ale wprzód idzie zaſługa.

12. Zepſowanie prędko, naprawa nie rychło ſię wiedzie.

13. Wielkie rzeczy zamilknieniem, naylepiey ſię mówią.

14. Naylepiey o Bogu mówi, kto nie mówi, lecz podziwieniem dokłada.

15. O Bogu beſpiecznieyſza wierzyć, niżeli ſię badać.

16. Wſzyſtko niechcącemu trudno.

17. Kto nie umie, nie może, przyczyna za paſem.

18. Kowal fortuny nie kuie, ſobie ią kto chce zbuduie.

19. Fortuna tego ſamego nie rada ludziom odbiera, w czym ſobie kto dobrze poradzi

20. Złemu szermierzowi, lada co zawadzi.
21. Gotowe nieszczęście, zła porada.
22. Gorący pomiesza, nie pomoże.
23. Siła rzeczy, na czas dobre, skutkiem nader źle wychodzą.
24. Lepiey iedno dobre opuścić, byle uchodzić za tym dziesiaciu złego.
25. M_drek przecię coś widzi, lubo nic w rzeczach nie widzi.
26. Z niczego nic nie będzie.
27. Wzgardzeniem osoby, dobre sprawy bywaią w pogardzie.
28. Dwa razy czyni, kto z ochotą.
29. Wiele umie, kto nie umie nad potrzebę.
30. Nie kto siła umie, ale kto co potrzebna, dość mądry.
31. Księgi biegłości dodaią, ale rozsądek, mądrość większą sprawnie nad wielką łacinę. Historya iednak, Matka iest dobrego rozumu, tę czytać, iak domową, tak obcą, potrzeba, a starych mianowicie Pisarzów. *Tacita, Liwiusza, Sallustiusza, Juliusza Cesarza Kurciusza, Plutarcha, Florusa, Justina*, przytym *Cominœusza, Stradę, á Jowiusza* mianowicie, (który nie tak subtelnością pisania, iako mnóstwem, i nam służących rzeczy wiele naucza) *Gramonda*, tudziesz naszego *Cromera, Długosza, Orzechowskiego. Wapowskiego Heidensteyna*, i inszych, *Fredra, Piaseckiego, Łubińskiego, Sulikowskiego, Petrycego.* Na Kraio-pisarskich kartach znać się przytym potrzeba. Cóżpotym, wiedzieć co się w Rzymie działo, albo co się w obcych kraiach dzieie, a niewiedzieć, co się dzieie doma. Cudze wiedzieć rzeczy, ciekawość iest, a swoie potrzeba. Dla tegoż podobno po-

wstały teraz niektóre dowcipy, które według konceptów barziey, niż według Polskiey natury, rzeczy Polskie uważaiąc, mieszaią barziey, aniżeli radzą, że w obcych zakochawszy się dzieiach, i przywodząc przykłady; Oyczyste, (z których się sprawuie domowa wiadomość) abo w nie znaiomości, albo w pomiecie maią staro-polskie potrzebne zwyczaie, w ceremonią obróciwszy, pięknieyszy *Liwiusz*, ale nam potrzebnieyszy *Kromer* lubo *Długosz*; subtelnieyszy *Tacit*, ale barziey do rzeczy Polskiey służący *Orzechowski*: mównieyszy *Strada*, lecz w domowych sprawach, i przygodach, barziey Polakom oczy otwieraiący, któżkolwiek iest, z domowych Pisarzów. Wspaniałe dzieła, *Juliuszow*. *Alexandrow*, *Scypionow*; milsza przecie domowe słuchać waleczności, i zwycięstwa Wielkich KROLOW naszych, Krzywoustow, Zygmuntow, Batorych, Władysławów, Chwalebne przysługi, i miłość ku Oyczyznie, *Brutusow*, *Fabiuszow*, *Katonow* ale barziey nas wzruszaią do cnoty, niemniey zacne domowe sprawy *Zbyszkow*, *Oleśnickich*, *Tarnowskich*, (że wiele takich pominę) *Zamoyskich*.

32. Nie to rozum, co wynaydzie, ale to rozum, wynaleść takowe, co do skutku przywieść się łatwo może.

33. Nie chwytay się rzeczy, dla racyi subtelnych, i owszem, rzecz dobra nie potrzebuie subtelności, bo ią każdy bez dowodu widzi, złe zaś rzeczy subtelnieyszych dowodow, i wiele racyi potrzebuią, ale mówić się o nich może, iako o niektórych robotach, które subtelne, a nie mocne. Symbolizował ktoś nad paięczyną *Subtilis in-utilis*. Chociażby Kuchmistrz A-

pte-

piekę na zaprawę obrócił, przecież z wilka nie uczyni daniela: zaprawa dobra, rzecz sama zła.

34. Kto nie sprosta temu, o co się kusi, niech uczyni co może, iakby wszystko dokazał.

35. Chcesz wszystko zmoc, co byś zamyślał, o nic się nie kuś, tylko coć podobna dokazać.

36. Doświadczenie, wszelki dyskurs rado przedysputuie. I owszem Mistrzem iest dyskursu.

37. Martwy dyskurs bez skutku.

38. Przykrzeysze lekarstwo czasem, niż choroba.

39. Prostak o rzeczach baie, mądry mówi.

40. Pięknie baie.

41. Uczy złe czynić, kto się nie potrzebnie obawia.

42. Niedowiarstwo wiernego zepsuie.

43. Pokazuie, że może być oszukany, kto się łatwo stracha, aby nie był oszukany.

44. Wiara dana, wiarę często naprawuie.

45. Zaden tam nie rządzi, gdzie wszyscy rządzą (albo ieden drugiemu gdy przeszkadza, albo gdy się ieden na drugiego spuszcza.)

46. Nie wskrzesi racya zguby.

47. Wymówka z wiatrem ulatuie, szkoda tym czasem dokuczy.

48. Racya nie idzie w mieszek, racya racyą, a szkoda szkodą.

49. Tysiąc racyi, szeląga długu nie zapłaci.

50. Naywięcey racyi u prostaka (dla wymówki) bo mu lada co zawadzi.

51. Racya rozum ułagodzi, ale nie połata szkody.

52. Ważyć trzeba rzeczy, nie z pozoru sądzić.

53.

53. Dosyć, siła potrzebuie.

54. Od złego Włodarza bogato racyi, pieniędzy mało.

55. Zły do urazy bierze przestrogę, dobry do poprawy.

56. Dobry kiedy się pocznie psować, przeydzie naygorszego (mówią łacinnicy) *Optimi corruptio pessima,*) W naydoyrzalszym iabłku, nayprędzey się robak zalęże.

57. Barziey się bóy iednego, kogo uraziśz, niżeli się posiłku spodziewaj od dziesiąci, którym dobrze uczynisz, bo tamten barziey myśli o zemście, niż ci o pomocy,

58. Chcenie pożytku nie przyniesie, ale dobre czynienie.

59. Sam się urwiesz, a nie dzwigniesz, to dwoiaka szkoda.

60, Nic nad siłę.

61. I dobre, nie wszystkim bywa dobre, przecież ono dobre, kiedy pomaga wielom.

62. Kto się barzo sili, prędko ustać musi. Dla tegoć podobno dawno rzeczono: Powoli naydaley zaydziesz.

63. Miła praca lubo trudna, póki nie daremna.

64. Szaleństwo, nie ochota, silić się dla niczego.

65. We złey sprawie, i dobre mniey smakuie, i tępieie ochota.

66. Cierpliwość, naylepsze lekarstwo.

67. Głod stanie za kuchmistrza.

68. Z uczynku, nie z słów, dobrego poznaią.

69. Cnota, w czynieniu zawisła, nie w imieniu.

70. Między zepsowanemi, występek równo z cnotą chodzi.

71. Naywiększa obrona, nie potrzebować obrony.

72. Swoie w ustawiczności podleysze bywa, niż cudze lubo ono gorsze.

73. Ustawicznością, rzeczy powszednieią.

74. Co z daleka, to dobre, tak mniemanie niesie.

75. Przeplatane rzeczy, upodobańsze.

76. Ckliwemu umysłowi, albo nie stateczne-mu, i dobre się sprykrzy.

77. Własne rzeczy affektem, nie rozumem się sądzą.

78. Co Niebo przeznaczyło, przestroga nie uchroni.

79. Komu kara, temu i wina.

80. Większe dobro, z większą przychodzi pracą.

81. Za pracą i Niebo kupić. Próżnowanie nie utuczy. Bóg i natura ganiąc w ludziach próżnowanie, a zachęcaiąc do pracy, przy większey pracy, i staraniu większy przywią-zały pożytek, i sławę.

82. Czasem się niemożnością składamy, co się barziey uczyniło z niechcenia.

83. Spokoyna myśl, naylepsze ludzkie szczęście.

84. Uwięźbionego umysłu ustawiczna nie-wola.

85. Czystemu sumnieniu, wszystko czysto.

86. Kogo sumnienie nie strofuie, przed sąd wołany żartuie.

87. Miedzy zwaśnionemi, i dobre zawadzi.

88. Występki maią więcey naśladowników, aniżeli cnota.

89. Prędzey się we złey społeczności ze-psować, niż z dobrey naprawić. 90.

90. Kto niewcześnie iedna, wybornie zwadzi,

91. Pan nie Pan, ale ſzafarz, więcey ſług ma, wielom dogadzać muſi żołądkom.

92, Troſki nayſzczęśliwſzemu nieuchronne.

93. Mało bogactw, mało troſki, troſkliwe ieſt bogactw ſtaranie.

94. Jako ciała otyłe, więcey zawady niż pomocy maią; tak zbyteczna fortuna, więcey czasem ocięży, niż ucieſzy.

95. Chcesz być tak ſzczęśliwy, iak ten co naywięcey ma? nic nie pragniy, iakbyś wſzyſtko miał, kiedy więcey nie potrzebuiesz.

96. Kto w umyśle ſwoim przewieść może, by ſię ſwoim kontentował, i więcey nie pragnął: w iakieykolwiek ieſt fortunie, Królewſkiey ſię równać może.

97. Kto ſię gryzie, kłopoce, albo więcey pragnie, luboby naywięcey miał, zów go bespiepiecznie nędzarzem, i ubogim; mieć tedy doſyć, nie u fortuny, ale w naſzey ieſt mocy.

98. Prywatni ludzie ſwemu panuią czaſowi; Monarchowie, albo ludzie urzędowi, maią czas nie dla ſwoiey wygody, ale ludziom gwoli; nie powinni przeto za przykre mieć, gdy ſię im ludzie ſwemi naprzykrzaią ſprawami, bo twego, nie iak twego ale iako ſwego czaſu, bespiecznie zażywaią. Co ieżeli przykra, nie może być, tylko, albo ten nie ſmak cierpieć, albo urząd poniechać. Jak owa (przed zabawnym podobno ſkarżąca ſię Babka) mówiącemu Ceſarzowi: *Non ſibi ad audiendum vacare, noli ergo imperare* śmiele oraz, i mądrze, odpowiedziała.

99. Wielki urząd, wielka niewola; kto po-

wiu-

winność na urzędzie fzczerze chce zachować, w więkfzym urzędzie, więcey znaydzie pracy, niż honoru.

100. Mylą fię, co rozumieią, że Zwierzchność a powaga, na tym zależy, aby w pokoiu fiedzieć, wczasu zażyć, ani doczego fię nie ruszyć; zwierzchność zaś równą pracą ma, iako i poddańftwo, i owfzem większą, bo tego ręczna praca ufatyguie, a tamtemu, głowę ufuszy, czafem i oboygą dotchnie. Pięknie wyraził Seneka. *Omnium fomnos ejus vigilantia defendit. omnium quietem, illius labor, omnium delicias, illius induftria. omnium vacationem, illius occupatio, ut remiffum aliquando tempus habeat, nunquam folutum.*

101. Są, którzy równym żalem cudze pożytki, a fwoie ftraty mierzaią, co komu do fławy przybędzie, fobie uięto być rozumieią.

102. Jedna mądra rada, wielu proftych przeważy zapędy.

103. Czafem nas wyftępki fame odftępnią, nie my one; nie żebyśmy być dobremi chcieli, ale że fię zle czyniąc wyfilimy.

104. W młodych leciech, ftary bywa rozum.

105. Rozum często poprzedza lata, czafem też i niecnota; wieku lat kilkanaście, niecnoty za trzydzieści. Drugie bywaią rozumy, iako nie którego ftada konie, co nie rychło do fiebie przychodzą, ale przecię dobre.

106. Nie lat, ale obyczaiow, fzędziwość poważna.

107. bywa i w niemęfkim ciele, męfki rozfądek, i cnota.

108. Nie ten teraz dobry, kto cale dobry, ale kto trochę dyfkretniey zlym ieft.

109 Dobry dyſkurs, rzecz ſama bywa zła,

110. (łatwiey o dyſkurs, niżeli o rzecz.

111. Co ludzie radzi ſłyſzą, temu łacno wierzą.

112. Głupi zamieſza, nie poradzi.

113: Wiele ich płaszczem cnoty, pokrywa niecnotę.

114. Dziſia grzeczność, co przed tym obłudą, i frantowſtwem nazywano.

115. Dziſiay zowią, proſtota co była przed tym ſzczerość, ſkromność, i cnota.

116. Poſłuſzeńſtwo, dobrey pospolitey ſprawy duſza.

117. Kara tylko złość uhamuie, a chwała zaś, i dobre ſłowa, umyſł podnoszą, i wzniecaią cnotę.

118. Nie zabawią długo w iednym mieyſcu, obłuda, i zgoda; krzywe z proſtym, nigdy ſię nie zſtoſuie.

119. Naytrudniey tych pogodzić, z których, ieden chce brać a drugi koniecznie nic nie chce dać; trzeba, żeby albo tamten brać odniechciał, albo żeby ten dać co pozwolił, inaczey ſię nie troſkay.

120. Jednoż chcieć, iednoż nie chcieć. ta prawdziwa przyiaźń,

121. Kto co poſtanowi drugiey nie wyſłuchawszy ſtrony, lubo prawdziwie oſądzi przecię nie ſprawiedliwo ieſt.

122. Bywa zły dowcipnieyſzy w okraſzeniu ſwoiey złości. niżeli dobry w dochodzeniu krzywdy; iednak na Sędzim należy.

123. I niewola tam muſi być oſobliwſzey przykrości gdzie białogłowa panuie.

124. Rozum Męſczyznę, białogłową affekt

tylko

tylko rządzi,, oraz kocha, oraz nienawidzi, nie gdzie rozum, ale gdzie affekt, tam wſzyſtka.

125. Kto z affektem czyni, częſto żałuie.

126. Naygorętſzy affekt, (albo zakręt) nayprędzey ſię wyſili.

127. Skory rozum, ſkora ochota, iak ſkory koń, prętko ſię wyſiliwszy uſtanie, przyleniwſzy, dłużey dobry.

128. Nayłatwiey o tym rokować, co iuż pominęło.

129. W cudzym żalu, a ſzkodzie bogato dyſkurſu, w ſwoim, inaczey ſię mówi,

130. Inſza ſzczodrota i hoyność: insza rozrzutność, i utrata, albo zbytek.

131. Inſza miłoſierdzie, i łaſkawość: Inſza pobłażanie, i folga złemu; lubo niekarność.

132. Inſza kara, inſza zaboy, abo zguba człowieka; kara poprawę, zaboy koniec żywota przynoſi; kara początkiem poprawy, zaguba końcem ieſt kary, nie śmierci złych nam potrzeba, ale poprawy.

133. Inſza ſprawiedliwość, albo kara, inſza okrucieńſtwo, albo zemſta.

134. Inſza ukarać, insza rozdrażnić.

135. Insza powaga, insza wynioſłość, albo pycha.

136. Insza wspaniałość, albo przyſtoyny animusz, łubo pokazanie doſtatku, inſza wynioſłość, albo marnotractwo.

137. Insza ſkromność lubo pokora, insza nikczemność, albo boiaźliwość, lubo gnuſność.

138. Insza rząd w rozchodzie, (albo ſkromność, lubo przeſzkoda ſzkody) insza ſkępſtwo.

139. Insza dyſkretny, insza proſtak,

140. Insza ſzczerość, insza w ſprawach nie oſtróżność.

141. Insza dobry obyczay, albo przyſtoyność, insza ceremonie.

142. Insza żarliwość ku dobrey ſprawie, albo przezorność, insza gorącość, albo popędliwość, lubo ciekawe wznawianie.

143. Inſza fakcya na złe, insza, na dobre, ziednoczenie, iedność, lubo związek.

144. Insza gorący, albo popędliwy, insza w umyśle rzeźwy, albo czynny.

145. Insza ochota do ſpraw, insza natrętſtwo,

146. Inſza czynić, insza mitrężyć, albo odbyć ladaiako.

147. Inſza robić, insza dłubać.

148 Inſza przeſtrzeżenie ſię we złym, i lepſzy rozmyſł; inſza nieſtatek w przedſięwziętym zapędzie, albo lekkość-

149. Insza, tak by miało być, insza, (mówić, tak pewnie będzie.

150. Insza dyſkurs, albo nadzieia, insza ſkutek.

151, Insza śmiałość, insza nieuwaga, albo zapalczywość.

152. Inſza z wielkości umyſłu, przeciwne rzeczy pogardzić; insza być nikczemnie bezczułym; insza nieporuszony umyſł, inſza bezczuły.

153. Inſza prędkość, inſza ſkwapliwość.

154. Insza obrótny, insza niespokoyny.

155. Insza mąż dobry, lubo ſerdeczny, inſza zwadca albo śmiałek, lubo hułtay.

156. Insza oſtróżność woienna, albo porządek; insza boiaźń.

157. Insza woiować, insza zabawiać się (albo igrać) woyną.

158. Insza zwłoka, lubo odpocznienie, albo ſkromność; insza leniſtwo, albo próżnowanie.

159. Insza odpoczywać, insza uſtać.

160. Inſza dufność woienna, insza nieoſtróżność.

161, Insza wesołość, inſza lekkość, albo płochość.

162. Insza spokoyność lubo ſtatek; inſza melankolia, lubo pycha.

163. Insza ſpokoyny, cichy, lubo ſkromny; insza próżnuiący, lub boiaźliwy.

164. Insza przeſtać zle czynić: Insza począć czynić dobrze.

165. Insza być bez wyſtępku, insza być przy dobrey cnocie. Subtelnie przyganiał iednemu Łacinnik: *Magis extra vitia, quam cum virtutibus.*

166. Insza żart, albo prawda; insza przymówka, albo obmowa.

167. Inſza rozmowa, inſza ſwar.

168. Insza bez ceremonii, inſza bez przyſtoyności.

169. Inſza przeſtroga, insze napominanie, albo rozkazywanie.

170. Insza ſtateczność w dobrym przedſięwzięciu, albo ſtałość; inſza upor we złym.

171. Insza z uwagi, Inſza zacząć co z lekkości.

172, Insza mądry, insza mędrek.

173. Insza widzieć. albo wiedzieć co, inſza uważać, albo rozumieć.

174. Insza mówić, insza baiać.

175. Insza porada, albo rzecz sama, insza dyskurs.

176. Insza mieć, albo umieć co; insza umieć zażyć.

177. Insza mądry, abo rozsądny, insza uczony.

178. Insza za stołem grzeczny, insza w czynieniu.

179. Insza stołowa grzeczność, insza gruntowna.

180. Insza pięknie mówić, insza pięknie czynić. Wysoka mowa, a niskie czynienie; iedni maią mądrość po *Mowie*, drudzy ią zachowuią tylko *w Czynieniu*, są zaś, co i w oboygu.

181. Insza piękna, albo wesoła cera, insza kłamliwa.

182. Insza wyprosić, insza wymierzić.

183. Insza dać, insza rzucić.

184. Insza wysłużyć, insza wyssać.

185. Insza wyrachować się, insza wypłacić.

186. Insza wysłuchać, insza usłuchać.

187. Insza ochotny, albo rzeski; insza porywczy albo skory, lubo natręt.

188. Insza wolność, abo swoboda, insza swawola, albo rospusta.

189. Insza mieć Prawo, albo wolność, na piśmie, insza mieć w wykonaniu, albo w samym skutku.

190. Insza prostota szczera, bez przysady, cnotliwa, przystoyna; insza prostota, co ią głupstwem zowią. Bądź prostym, nie bądź prostakiem.

191. Insza być, insza zdać się dobrym. Na to zmierza owa u Łacinnika przymówka: *Pompeius occultior, non melior.*

192

192. Inſza bawić ſię, albo gościć, na świecie, inſza żyć, i w próżnowaniu pięknie umrzeć.

Też ſą niepomieſzane rzeczy Nazwiſka

193 Nie umieiętność, ale pycha, nie dać ſię nauczyć, a podiąć ſię łatwo czego.

194 Gorſze ieſt głupſtwo nie umieć, a nie dać ſię nauczyć.

195. Strzeż ſię offertowniczkow, którzy różne kſztałty, i poſtaci według czasu łatwo na ſię biorą, a wiernikami ſię czynią. Takich, tam przyiaźń, gdzie wziątek, każdy poſtępek nie z cnoty, ale z prywaty.

196. Zaden ochotniey ſię nie ofiaruie, iako kto ſłowo nayprędzey rad łamie.

197. Kto ſkory do ukłonnych offertów, a przy pełney oracyą rad częſto prawi, coś na chytrego poszedł.

198. Siła tych mądrych w mowie, ktorzy ſą proſtakami w czynieniu.

199. Mały robak, nie znacznie dęba tocząc, w oſtatku obali, kęs do kęsa dodaiąc, ſiła ſię zrobi.

200, Robak mały wielkiego dęba ſtrawi; nie że barzo kąsa, ale że częſto toczy, liche więc rzeczy, wielkim z częſta nieznacznie dokuczą.

201. Porankowych ludzi człowiek. (rzeczono na nieſtatecznych, albo którzy póki trzeźwo, na coś ſłuſznego doſzli.)

202. Jako w tęczy pewności farb zrozumieć, tak niektórych pewność cnoty, i fantazyi, naznaczyć trudna; nie cale dobry, nie cale zły; nie cale rozſądny, nie cale proſtak;

nie

nie cale ſtateczny, nie cale lekki; nie cale grzeczny, nie cale dureń; ſam ſię nie rozumie; naytrudnieyſza z takim ſprawa, a naylepiey żeby nie była żadna.

203. Równie nie uſtraſzonego ſerca, nie bać ſię poſtrachú, iako nie kochać iawnego niebeſpieczeńſtwa.

204. Nie może ten być cale grzeczny, (albo co dobrze zrobić) który rad pokrywa, *Że to między ludźmi uydzie*: U grzecznego nic nie uchodzi, ale z gruntu wſzyſtko grzecznie czyni; nie cale grzecznie czyniąc, nikt nie pozowie, ale też nikt nie pochwali.

205. Utracać wiele ich umie, a nie wiele ſzczodremi być; utrata rozpraſza, mądrość udziela, i wie komu daie. (Tak mieć chciała Staro polſka przypowieść) w kaftan bawełna, w chomąto ſłoma.

206. Nie maiętność, albo intrata, czyni bogatym, ale rząd, i umieiętny rozchod.

207. Dyſkrecya z dowierzaniem, wrodzona Polakom przywara. Uważałem często w publicznych, i prywatnych ſprawach, iako Polak, woli ſwą iawną ſzkodę, byle ukochaney nie nadwerężył dyſkrecyi.

208. Daiąc zyſkuie, kto godnemu daie.

209. Siła zły na dobrego myśli.

210. Łatwo ten zle mówi, kto dobrze mówić nie umie.

211. Dziwnieyſza kiedy dobrze niż kiedy co zle zły mówi.

212. Nie zie żaba wołu, lubo nań gębę roziewi.

213. Złym nie upodobać ſię ieſt coś nakſztałt chwały. Podobny podobnego ſobie, ſmakuie.

214. Złych, naybarziey cnota kole w oczy.

215. Chceſz ſię nikogo bać, bądź niewinny; ſprawiedliwy w pośrzódku ognia, i mieczów, nieporuszoney bespieczności.

216. Naylatwieyſza o przyczynę, kto rad krzywdę uczyni; chciał? dla tego ią uczynił.

217. Nayoſtatnieysza ta złość, nie widzieć do ſiebie złości.

218. Ze złey gęby, nie dobra mowa; nie uczerpnąć z błota czyſtey wody.

219. Paiąk iadu ſzuka, ale pſzczoła miodu; rzeczono na podchwytuiących słowa.

220. Ogromny zwierz, na oſzczek drobnego ſzczeniuka, nie póyźrzy.

221. Obmowa nie zaſzkodzi, kto iey ſobie nie ſwoi.

222. Prawda nie potrzebnie przytoczona, barziey ieſt obmową, niżeli prawną; barziey nie potrzebnie rzeczono, niż wprawdziwie.

223. Siła ludzie za złych maią, że tak o nich rozumieią.

224. Z puſtey ſtodoły, rady lecą ſowy; proſty rozum nie urodzi mądrey mowy.

225. Zli, według ſwey złości dobrych mierzaią, nie żeby oni złemi byli, ale że ſami ſą; złe zwierciadło. złą poſtać wyraża.

226. Nie mogla nic gorszego do poprawy, natura zdarzyć zle czyniącym, iako że w drugich zle ſprawy gania, a w ſobie tychże niewidzą. Słuſznie gdzieś napisał Seneca; *Initium eſt virtutis. notitia peccati.* Bo i na inſzym mieyſcu dokłada: *Nam qui neſcit ſe peccare. corrigi non vult.*

227. Cudze złe na słońcu, ſwoie w cieniu ſtawiamy radzi.

228. Z swoim na czoło, z cudzym do kąta, choć dobre.

229. Znaydzie czemu przyganić, kto nie upatruie, tylko aby przyganił czemu. Złemu oku złe się wszystko widzi, kto sam nic nie robi, cudze sprawy rad szacuie.

230. Zazdrość naywiększa choroba.

231. Ow za stołem grzeczny, ten w radzie drugi w boiu, tamten zaś wszędzie; dla tegoż zwać się może. Stołowey grzeczności człowiek, kiedy za stołem i przy pełnych sam bohatyr, sam personat, sam orator, wszystkie nowiny wie sam grzeczny, każdego zagłuszy, a gdzie indziey, iako niemy chodzi.

232. Nayłatwiey cudzą się pracą zastaniaiąc, przy stołach zastanych, o pracy, i o odwagach, gładkie szykować dyskursy.

233. Dość bogaty, kto w cnotę nie ubogi.

234. Rozum za wielki skarb, i maiętność, rozum, naypierwsza maiętność.

235. Skąpy żeby obecnie iednego nie łożył, woli na przyszłe szkodować dziesięć.

236. Skąpy bogacz iako skrzynia, choć w niey złoto, przecie w kącie leży.

237. U skąpego, lubo u chciwego, cała w mieszku dusza.

238. Łakomy gdy umiera, w ten czas nayprzydatnieyszy ludziom.

239. Skąpy, nie Panem, ale u następce dziedzica iest poczciwym włodarzem.

240. Skąpy służy pieniądzom, pieniądze służą grzecznemu.

241. Zbyteczna oszczędność wydatku, przeszkadza grzeczności.

242. Sam sobie tylko dobry, (to iest *Sobek*) przyiaźni nie nabędzie.

243. Większa fortuna, większy cel nieszczęścia; ieśli nie w tym, to w inſzym zaſmuci.

244. Kto nie ma, nie ſtraci.

245. Kto na małym przeſtać może darmo więcey pragnie.

246. Ten młody, co zdrów; ten bogaty, co nie winien; ten weſoł, co nie uważa, a Bogiem ſię cieſzy.

247. Fortuna gdy nie ma na czym kogo zaſmucić, wprzód da, żeby miała co potym odbierać, albo trapić z żałością.

248. Częściey ubogi weſoły.

249. Kto więcey ma, więcey pragnie; opuchłego naychciwſze pragnienie.

250. U naſtępce dziedzica, dla kſztałtu żałoba, z wierzchu żałoba, zewnątrz weſele.

251. Kto złego nie zabrania gdy może; czynić nakazuie.

252. Lubi zły być kto popędliwy; ba i nie ſłuſznym, kto ſkory na karę.

253. Któż będzie niewinny? kiedy na udaniu ſtanie.

254. Kto nie wyſłuchanego potępia, lubo dobrze winien był, iak niewinny zginie.

255. Bywa zły ſubtelnieyſzy w oſkarżeniu, niżeli niewinny w oczyſzczeniu ſwoiey niewinności.

256. Nabyte rzeczy niecnotą, cnotą ſię zatrzymać nie mogą.

257. Nie Królom Króleſtwa, ale Króle Króleſtwom dani; Król nad ludźmi, BOG nad Królem wyższy.

258. Raz zganionego, tak złe, iak dobre poſtępki chydzą.

259. Chcesz mieć dobrą ſławę, o pierwſzą ſię ſtaray.

260. Więcey przykład w ludziach, niż roſkazanie może.

261. Kto cnotę nienawidzi, przecięſz onę widzi.

262. Mniey ſię temu znidzie, co wſzyſtko może; wſzyſtkich oczy nań ſię zapatruią, iego przykładem żyią.

263. Urzędów, albo doſtatków, dobrzy iako lekarſtw używaią, aby ludziom pomagali; zli używaią iako arſzeniku: by tylko, ſzkodzili.

264. Rozboy, nie ſprawa, gdzie ſię wſzyſtko godzi.

265. Większa niewola, gdzie ſię wſzyſtko wſzyſtkim godzi, niżeli gdzie nic nikomu.

266. We złym rządzie, naywięcey praw, i roſkazu.

267. Surowość traci powagę uſtawicznością.

268. Zapalczywość w rządzącym, iako miecz u szalonego w ręku; bez braku rad obrazi, i przy nieſłuſzności.

269. Łagodny rząd, więcey nie drażniąc ſprawuie.

270. Animuſzow ludzkich, iako dzielnych koni, wolnym powodem łacniey zażyieſz.

271. Dość ſię poprawił, kto ſzczerze żałuie.

272. Potężny ma ſię obawiać naybarziey tego, czego ſię nie boi.

273. Cudzego życia Pan, ktoby ſwoie wzgardził.

274. I mucha dokuczy, i wzgardzony Panu (bo ſię go nie wyſtrzega) Lew niedźwiedzia złamie, ſłonia zwalczy; a gdy mu lada ro-

robak, albo pchła w grzywę ſię zaplącze, wielce go ſwędzi, bo dla iey małości, ani namacać, ani iey pozbyć może; ludziom także niektórym, wielcy bywaią nie ſtraſzni, a lichota dokuczy.

275. Ten ſłowy i dyſkurſem, ów zaś czynieniem udatny.

276. Mówności ſiła, mowy mało, czynienia mało.

277. Wſzyſtek w ięzyku, wſzyſtek w affekcie..

278. Bez potrzeby wymówka, gotowe oſkarżenie.

279. Nayzdradliwſza tych bywa złość, którzy przy polityczney cerze, i pod cnoty pokrywką, rzeczy ſwe udaią. Bo takich fałſze za grzeczność rady więc uchodzą, a zatym, nayprędzey uſidlą.

280. Komu nayſnadniey o racyą, temu nay-trudniey rado bywa o czynienie.

281. Barziey drugi zda ſię grzecznym, cnotliwym, albo rozſądnym niż ieſt, drugi barziey ieſt prawdziwie, niżeli ſię zda.

282. Wielkie rzeki cicho płyną, małe ſtrumienia ſzumem ſię po kamieniu wloką, choć niewiele wody.

283. W puſtkach naywiękſze echo, (wſpaniała mowa a liche czynienie.)

284. Wiele racyi, czynienia mało.

285. Z tablatury zakręt, robota za fraſzkę, niektórzy bezo krzyku, wielkie rzeczy z cicha ſprawuią.

286. Odgłosu ſiła, rzeczy mało.

287. W podłym umyśle, wielkie rzeczy rozgościć ſię nie mogą; i owszem pozorem

onych tępieią, nad swoię podłość więcey nie zasiągaiąc; wspaniałego zaś umysłu, albo grzecznolubiącego, wielkich rzeczy zwyczayna pastwa.

288. Gdy siła grzecznie czynisz, mów o tym mało; ile dobrym postępkiem przyczynisz sobie sławy, tyle chełpliwością uymiesz; twoie sprawy niech kto inszy widzi i chwali; dobrze czyń, nikt nie nagani. Cnota zataić się nie może.

289. Naywiększa ozdoba grzecznego domu, grzeczny gospodarz; wszystkie w niwczym grzeczności, gdzie Pan domu niegrzeczny.

290. Pysznie ten rad w domu, kto na wolą nie daie, sobie ten dogadza, nie przyiacielowi, co czasem ochotą nazywamy, iest zakryta pycha, sobie takowy rád, i sobie zabawy szuka, nie przyiacielowi uszanowania.

291. Gość postrzegaiący, gotowy szpieg w domu.

292. Piękny żart, kiedy bez szkody, kiedy bez bolu, kiedy bez przymówki; który nie ma tych kondycyi, nie iest żart, ale gotowa zwada.

293. Barziey słowo rado zaboli. niżeli szkoda; barziey mowa roziątrzy, albo dokuczy, niżeli uczynek.

294. Siła ich ksztaltem posługi rządząc, więcey dokazuie u prostaka osobie.

295. Powaga na ustawicznym widoku, zpowszednieie.

296. Wielcy ludzie, lubo ich sprawy podobne bywaią do poważnych malarskich obrazow, które z bliska grubey roboty się być

zda-

adadzą, ale odstąpiwszy zdaleka, piękny pozor, i widok maią.

297. O nie znaiomych rzeczach, wspanialsze mniemanie.

298. Odległością opinia roście.

299. Rozrzutność, rada się nadstawia niecnotą, albo inwencyami.

300. Rozrzutność, jak zeschłe naczynie, nie napełnisz; iedną stroną leiesz, a dziesiącią płynie.

301. Więcey oczy, więcey widzą.

302. Z wielu rąk, większa pomoc.

303. Kto się na swóy rozum spuszcza, pyszny raczey, a nie mądry.

304. Strata, rozumu uczy.

305. Mus, naylepszy bywa nauczyciel.

306. Nie tobie się, lecz twoiey fortunie kłaniaią.

307. Nie masz nic tak złego, żeby się na dobre nie przydało. Bywa z węża dryakiew złe często dobremu okazyą daie.

308. Zarównie zle, i wszystkim wierzyć i nikomu.

309. Naypierwszy wstęp do niecnoty, *Nie prawda.*

310. Jako łódź, nie gdzie sama, ale gdzie cudza ręka chce: tak nie rozumny, i lekki, za cudzym powodem chodzi.

311. Kto w oczy chwali, strzeż się nachylić myśli.

312. Kto komu lepszym? gdy sobie zły.

313. Kto tobie wiernieyszy, niżli ty sam tobie? sam swoie skrytości wynurzaiąc, niesłusznie kogo wiążesz do sekretu, tobie barziey na twoim należy.

314. Harde rozumy, dobre cudze odmieniaią, byle się zdały coś swego przytoczyć.

315. Jak mucha nie prosżona w potrawę; tak natręt do każdey sprawy, choć go nie wołaią.

316. Z iedney gęby, śmierć i żywot, zimno i ciepło.

317. Własny pożytek dobrą usidli cnotę.

318. Złoto cnocie nieprzyiaciel, dawno rzeczono; złota szwayca wszystko przeniknie: kamień probuie złota, złoto cnotę.

319. *Kto* ostróżnie czyni, bespiecznie czyni.

320. Lepsze nie rychłe bespieczne, niż skore podeyźrzane.

321. Występki popędliwością, dobre sprawy zwłoką się nadaią.

322. Długo myśl, prędko czyń.

323. Kwap się z wolna.

324. Późniey zacząwszy, późniey dokończyć. Nie zacząwszy, nie skończyć.

325. Kto nigdy źle, nigdy dobrze.

326. Kto pochlebstwa rad słucha, przeda swoie bez pieniędzy.

327. Podchlebstwo ma w sobie osobliwy przysmak; chociaż go kto rzkomo odrzuca, przecież ono smakuie.

328. Niemasz plotkom lekarstwa, tylko milczenie.

329. Zacząć dobrze, ostatek fortuna dokończy.

330. Mała szkoda zbyć się większey. stoi to za korzyść; lepiey zmoknąć, niżeli utonąć.

331. Cnota, naywspanialsze szlachectwo.

332. Dobrego gniazda, dobre plemie; koń nie muła, ale konia płodzi. 333.

333. Trudno przerobić, co się złym urodzi; dla tegoż dawna przypowieść niesie: Sowa nie odradza się w sokoła.

334. Nie uważny, na iedno się zapatrzy, dziesiąciu nie widzi: tak ratować iedno trzeba, aby drugie nie zepsować; mądry medyk upatruie, aby wątrobę chłodząc, nie zaziębił żołądka.

335. Nie umieiętnie naprawuiąc, barziey zepsuie.

336. Nie każda poprawa na lepsze.

337. Lepszy mierny szkodźca byle rozumny sługa, niżeli naywierniey szy prostak; bo ten więcey przez głupstwo uczyni szkody, niż tamten przez kradzież; małe występki trzeba czasem nie widzieć w słudze, dla wielkiey w czym inszym cnoty; cale dobrego nie dostaniesz, a miernie dobrego sobie opuścisz.

338. Złe, albo dobre, tym od siebie różnią że dobrego nie uznać, tylko kiedy już przeminie; złego zaś nikt nie uważa, tylko kiedy na karku nalęże. Dla tegoż ludzie nie postrzegaią się zabiegać wcześnie, albo dobra żeby nie pozbyli, albo złego żeby się nie nabawili.

339. Dobro sprawuie się z doskonałych wszystkich okoliczności, złe z naymnieyszey niedoskonałości.

340. Wielom trafunek za cnotę uchodzi.

341. Nie zawsze z ochoty, bywa i z potrzeby cnota.

342. Nie dopuszczay się wkorzeniać złemu, co dzisia łatwo wyrwać możesz, iutro siłą nie wyważysz.

343. Bywa więc z iſkerki pożar.

344. Niecnota, ma czaſem pozor cnoty.

345. Siła czas, ſiła zwłoka bez zawodu zleczy. Równie czaſem zepſuieſz, gdy ſkoro zabiegaſz, iako gdy późno radzisz: bo iako choroby, tak ludzkie niektòre ſprawy, leczeniem ſamym drażnią ſię barziey, ale ſię onym wyſtać dać potrzeba, a tak nie lecząc, zleczyſz; gdy rzkomo zabiegasz? roziątrzyſz; iednak ich na pilnym oku mieć potrzeba. Zadne lekarſtwo, ſtoi czaſem za wielkie lekarſtwo.

346. Łacniey Językom, niżeli umyſłom roſkazać.

347. Porządna zwierzchność, rada ſię więc zatrzymuie, głaſzcząc oraz, czaſem i karząc, aby z iednego było w czym ſię kochać, żeby oraz nie ſchodziło z drugiego, czego ſię obawiać; iedno z nich poſłuſzeńſtwo przychęca, drugie powagę zatrzymuie zwierzchności.

348. Naypierwſza cnota Pana, znać ſię na poddanych. Gdy nie może onych do ſwoiego ſpoſobu nakierować, raczey ſwóy ſpoſob ſprawowania do ich natury niech kieruie; dobry żołnierz, nie rzuca ſię dzielnym koniem, lubo wędzidła zrazu nie ſmakuie, niekonia do wędzidła, ale wędzidło ſpoſabiaiąc do konia, tak go zażywaiąc, iako ſię da zażyć, byle tylko zażył.

349. Uporny Pan, nie zażyie poddanych.

350. Umieiętny rzemieślnik, niedoſkonałemu naczyniu, ręką umie wygodzić; tak rządzca dobry, złych umie na dobre zażyć; u złego i dobrzy złemi być muſzą, kiedy ſobie poſtąpić z niemi nie umie; Zły powoźnik,

żnik, dobre ponarowi konie. Mądrego znak złym naczyniem, przecię dobrze zrobić.

351. Nie pomiarkowane animusze, gdy się trochę powiedzie, albo pysznie wylatuią, albo gdy złe, oraz sprosnie się poniżaią.

352. Nayłatwiey o tak dobrego Pana, co nie zsuka, nie złaie, nic nie da.

353. Lepsza fortuna, wielu rada zepsuie, (staro-polska niesie przypowieść:) *Ciężki zkaleki Pan, z klechy Pleban.* Albo owa druga: *Kiedy sowa ziastrzębieie, wyżey lata niż sokoł.*

354. Pyszny nądzka, kiedy zpanoszeie: (Łatwa przyczyna, bo kto w wrodzoney czuie się zacności, przyzwoitą narabia grzecznością; ci zaś nądzkowie, albo niedopankowie, nie czuiąc się w powadze i wziętości, radzi ią pychą nadstawiaią, a zatym rzecz każdą łatwo do urazy biorą; tamci z grzeczności siła przebaczą, iakoby nie mogła być zacność ich nadwerężona, która iest wrodzona.)

355. Głodnego żołądka, bayką nie zabawić, racyą nie odbyć.

356. Jedno dla siebie, drugie czynić dla ludzi.

357. Kto zabrania mowy, większą wiesci okazyą daie; bo snadź że się czuie.

358. Kto się nazbyt wystrzega urazić, nie rad prawdę rzecze.

359. Nie urazi wszy, nie uleczyć rany.

360. Kto siła gdy chce zmoże, lubo bywa dobrym, zawsze się go obawiać potrzeba, by się nie rozmyślił.

361. Jednym nadgroda, drugim bywa przykład.

362. Na iednego kara, a postrach na wszystkich.

363. Wszystkim datkiem, Bóg tylko dostarczy, bo nieprzebrany; ludzkim datkom prętko bywa koniec.

364. Z marno-trawcą, a chciwym, sprawy nie miey, bo się mu nie wypłacisz, nie iak się co stoi, ale iak mu wiele potrzeba, tak szacuie. Głupi w tymże gatunku chodzi, szkodę czyni, przecie mówi, że mu czynią.

365. Łakomy nad marnotrawcę uboższy. ten co ma, rosprószy, ale zażyie; tamten co ma, nie ma, dobrowolną nędzę cierpiąc, bo wszystko w łakomstwie zatonie.

366. Daiąc prędzey ustaniesz, niżeli ludzie dziękuiąc.

367. Bez miary daiąc, prędko ostatniego znaydziesz.

368. Datkiem datek się wysili.

369. Nie daway, a nie wydzieray.

370. Nie łay, a nie przepraszay.

371. Nie zabiiay a nie żałuy.

372. Do mówności, a nie do rozumu należy; wielą ięzykow mówić, kto iednym mówi rozsądnie, iakby wszystkie umiał. Sroka po Włosku gada, przecież ona brydzi, toż podobno znaczy owa przypowieść: *Niebo, nie umysł, tacy odmieniaią, którzy po rozum za morze biegaią.*

373. Zda się ludzkość, co czasem iest trucizną.

374. Nie przycierpiawszy, nie być zdrowym.

375. Nie zawadzi z stratą członka, całego ochronić ciała.

376. Marynarze, zatopem drobnieyſzych rzeczy, koſztownieyſze zachowuią w nawałności.

377. Gdźie radźi oſtrzem graią, śmierć taniec zawodzi.

378. Pomiar czaſu okryśli, kogo władza i prawo nie może.

379. Temu cnota, i przyſtoyne nie ze wſzyſtkim miłe, którego umyſł chciwość wziątku opanuie.

380. Nie maſz tak potężnego muru, któreby złotym nie przełamał taranem, grota złotego ſztych nieodbity. Radzono komuś; *Haſtis pugna argenteis, & vinces.*

381. Między złemi, mała niewinności bez potęgi obrona.

382. Którzy nazbyt chcą być dobremi, każdemu ulegaiąc miękkiemi ſą barziey, albo flegmatykami, aniżeli dobrzy, albo iako Włoſi mówią: *Tak dobry, aż ſię na nic nie przyda.*

383. Łacniey doſtać, niż dotrzymać, treſunkiem czaſem do rąk rzeczy pzzychodzą, cnotą i umieiętnością zatrzymać ſię tylko mogą.

384. Na lecące drzewo nie opieray ſię, bo cię z ſobą pociągnie.

385. Podłych zwyciężać, nie ieſt ſławna, zwyciężonym też zoſtać, ieſt wieczna ohyda

386. Większym ſzczęściem, niż radą ſię ſtało.

387. Niecnoty częſto, ale ſzczęścia nie doſtaie

388. Barźiey rozumna rada przy oſtrożności, niżeli ſzczęśliwa z treſunku u rozſądnych w cenie.

389. Rzkomo dobry zapęd, kiedy nie rozmyślny, ſzkodliwſzy bywa nad ów, co go więc złym zowią.

390. Lepſzy gniew rozſądnego, niż nie uważnego łagodność.

391. Nabożniczków, i ſkrupulatów nie ganię, ale im Cella, Puſtynia, i oſobność od ludzi potrzebnieyſza, mądrze łaſkawym być, mądrze rozgniewać ſię. mądrze dać, mądrze wziąć, takowym między ludźmi żyć, i rządzić przyſtoi.

392. Jednym czaſu nie ſtaie, drugim zbywa nadto, gdy umieią zażyć.

393. Pan czaſowi, kto mądrze nim ſzafuie.

394. Siła zrobi, kto robi iak potrzeba.

395. Wſzyſtko zrobi, kto wedle czaſu robi.

396. Kto ſię roboty ſtracha, barziey mieć nie chce, niż nie może, barziey nie zaczął, niż niedokazał. Od poiedynkowey liczby, wielka ſię zaczyna; nie naliczywſzy iednego, nie będzieſz miał dwoyga, albo dzieſiąciu. Więcey czaſem w nas ieſt leniſtwa, niż niemożności.

397. Kto odwłacza, mieć niechce.

398. U złego robotnika, trzaſku ſiła, roboty mało.

399. W wielkich zapędach, barziey rzecz na dozorze należy, niżeli na robocie. Gdy rozſądnego rządcy, albo dozorcy wcześnie nie opatrzyſz, darmo zaczynaſz, nakład iakobyś w błoto rzucił, w przód tedy o tamtym myśleć, aniżeli o tym.

400. Rząd, a dozor, duſzą ieſt wſzelkiey dobrey ſprawy, mianowicie roboty. Rzec

ſię

się przeto może, iż duszy sprawa niema, kiedy nie ma dozoru.

401. Złotą wędą rad łowi, kto lekko na rzecz się rozmyślą: albo wędę utracić albo płotkę ułowić: większa szkoda z wędy utraty, niż korzyść z obłowu.

402. Słońce z nieba nie stępuiąc, wszystko na ziemi, i pod ziemią sprawuie: tak rozumny z iednego mieysca, na wiele stron władnie. lubo w nieznacznym rzkomo zakręcie. Patrz iako sternik na mieyscu siedząc, wszystkim statkiem władnie, iako w zegarku iedna się nakręca sprężyna, która wszystkie obraca koła, iako na iednym nieruchomym centrum (to iest pośrzódkowym punkcie) cały się obraca cyrkuł.

403. Pożytecznieysze mądrego siedzenie, albo próżnowanie; niż głupiego zakręt, albo robota.

404. Obrót barziey w rzeźwości umysłu, niżeli w zakręcie postępków należy.

405. Skory ciekawemu szachu podobny, co każdego zpłoszy ptaka, żadnego nie zasadzi.

406. Widomego oręża prędzey się utaisz, zdrada iako skryta, tak i nieuchronna.

407. Dobrym szkodzi, kto złym odpuszcza.

408. Żaden ochotniey się nie ofiaruie, iako kto słowo nayprędzey rad łamie.

409. Wielomeś szkodliwy? wielu się obawiay.

410. Kara więcey dla przykładu, niż dla winowaycy.

411. Nie ochotnie poddani na rozrzutność Pańską zarabiaią, 412.

412. Nayodważnieyſzy żołnierz, nieumieiętności wodza ſwego, nie rad krwią nakłada.

413. Częſta kara nie wſzyſtkich pohamuie, wſzyſtkich zaiątrzy.

414. Wydarte rzeczy, w ſytość nie idą.

415. Z wydzierſtwa ubogich, więcey grzechu, niżeli obrady.

416. Proźba Pańſka, równo z nakazem chodzi.

417. Goſpodarz poſtrzega owce, a wilk z ſkóry łupi; wydzierſtwo wydzierſtwem uſtaie.

418. Pod inſzym nazwiſkiem, iednaż bywa niewola.

419. Wielkie bogactwa, nie wiele zbieraiąc, ale dobrze ſzafuiąc, gromadzą ſię.

420. Naywiękſza intrata, oſzczędność.

421. Co popłaca, z tym na targ uczęſzczaią, gdzie pochlebſtwo w cenie, prawdy tam nie pytay.

422. Dobrze czyń, obmować nie zaſzkodzi; co zle zrobiſz, wſzyſtkich pochwała nie ucieſzy, gdy ſumnienie ſtrofuie.

423. Za tyſiąc świadkow, ſamo ſumnienie.

424. Orzeł w ſłońce rad patrzy, ſokoł powietrzem górnym wylatuiąc buia, ſowa w pokątnych przebywa mieyſcach, świnia w błocie rada gmerze, przecięż w ſwoich zabawach równie ſię kochaią; tak ludzie niektórzy w nikczemnościach ſwych kochaiąc ſię, za grzeczność przecie ſobie maią, nie dziw, iaka ſkłonność każdego i natura.

425. Z frantem, albo po frantowſku albo go zaniechay, inaczey ſię ſparzyſz.

426. Sam ſobie ſzkodzień, kto ſię ze złym w rzecz wdaie.

427. Jak naygorzey czynić, byle pięknie mówić, taki kroy zepsowaney teraz polityki.

428. Zły, kiedy dobrą naſtroi cerę, w ten czas rad bywa naygorſzy.

429. Kto ſię niepodobnego napiera, mieć niechce, i chce być urażony.

430. Nie ofiaruy ſię, czemu nie maſz dosyć uczynić, bo im cię barziey poważaią, gdy ſię ofiaruieſz, tym wzgardzeńſzy zoſtanieſz napotym, kiedy nie uczynisz.

431. Być dobrym w naszey ieſt mocy, żeby nas za takowych miano, w cudzey.

432. Zeby nam zle mówiono, w cudzey ieſt mocy, żeby tym pogardzić, w naſzey, zwłaſzcza gdy ſię kto dobrze czuie.

433. To krewny, co przyiaciel.

434. Dobrą ſprawę ſobie, opaczną radzi przyczytamy ludziom.

435. Złe kiedy ſię ucieszy, nie poruſzay, ieśli nie chceſz aby gorſze było, miaſto poprawy.

436. Nie ſzukać zwady, nie bać ſię też ſwego.

437. Zły pokoy, cięższy bywa nad woynę.

438. Opatrzny wodz, iako goſpodarz lecie myśli o zimie, coby iadł, w zimie myśli o lecie, czymby ſiał: tak tamten w pokoiu wcześnie myśli o woynie, czymby woiował, w woynie myśli o pokoiu, zkądby gruntowną ſtanowił zgodę. Nie opatrzne zaś rozumy, daley nad dziſia, nie zaſięgaią, niłkczemni doiutrkowie. dla tegoż iutro zle ſię onym często dzieie. Każda ſprawa wczeſney opatrzności potrzebuie.

439. Jeſt nie mądre ſłówko, nie ſpodziewa-

wałem się, (zwłaszcza w rzeczach woien-nych) Mądry zawsze się na obiedwie stro-nie spodziewa, i oraz gotow, dla tegoż nic mu nagłego nie masz, i nie zaszkodzi.

440. Poradę każdy da, ale pomoc rzad-ki.

441. Smiałek przed czasem wykrzyka, w rzeczy zaś samey, truchleie; kto mężny i serdeczny prawdziwie, przed czasem iest ci-chy, ale w okazyi żartko czyniący.

442. Rada, i Geniusz woienny, tak mo-że być w deliey, iako w wysmukłym z io-nacka opisaniu, czasem i lepszey, bo tamci bez ionackiey wystawności, z stateczną uwa-żnie radzą: Ci w natrzmionych fantazyach, z lekkości siła z płocha czynią.

443. Zeby żołnierz był dobry, lubo zły barziey iest w Hetmanie, niż w żołnierzu; żeby sludzy byli dobrzy, barziey w Panie, niż w slugach należy.

444. Nie ten porządny Hetman, co występ-pnych karze, ale ten dobry, który tak ma żołnierza, aby się nań skarzyć nie potrzeba. Co może łatwo uczynić, przed czasem rze-czom zabiegaiąc, aby co naymniey z kluby wynidzie, bez odwłóki, i respektu zarazem do porządku nawodził, póki się (według zwykłey powieści) koła nie rozbiegaią.

445. Kto żołnierza w ciąży nie ma, sam się zwoiuie bez woyny.

446. Konny prędko dopędzi, prędko u-stąpi.

447. Pieszy leniwo wygra, ale dłużey dotrzyma: według owego przysłowia: iakby go ćwiekiem przybił.

448. Z wielkiey tłuſzczy, większa zawada, niż pomoc

449. Więcey na woynie poſiłku nieſie, kto poradzi, niż kto pułki wiedzie.

450. Naylepſzemu wodzowi, naytrudniey-ſza, ba i naypierwſza, woyſka ſwego zwo-iować gnuśność, i roſpuſtę, gdy tę przełamie, naypotężnieyſzgo nieprzyiaciela ſnadno potym razić może.

451. W ten czas wódz, i żołnierz, może ſię zwać dobry, kiedy ſię żołnierz barziey wodza ſwego powagi, aniżeli potęgi nie przyiaciela, obawia.

452. Inſza ieſt woyſko, á inſza gromada.

453. Proſzony żołnierz, á ſługa póki tłu-ſto, á mokro, póty dobry.

454. Dłużey pod dobrym wodzem wiele woiuiąc, niż pod złym mało co robiąc, żoł-nierza ſtaie. Ciągnienia, i obozu nie wczas, żywności niewygoda, nieporządek, nie wi-domie każdemu dokucza, przecięż w boiu co mężnieyszy, widome niebeſpieczeńſtwo od ſiebie, przy dobrey wodza ſprawie, łatwo od-pędzić może.

455. Chorągiew długa w kitayce, krótka wſzeręgach.

356. Kto Pan w polu, Pan i nad fortecą.

457. Póki kopii á Huſarza ſtaie, będzie Polak Pan w polu, ſkoro kopia zginie, zgi-nie i Polaka cnota.

458. Którzy woyſka pełnemi ſzykuią, trzeźwi w nogach radzi ſerce maią. Do te-goż zmierza dawna przypowieść: Inſza wo-tować, inſza woiować.

459. Inſza perſonat, inſza umieiętny.

460.

460. Inſza za ſtołem być grzecznym, inſza w boiu.

461. Inſza zyć mężem dobrym inſza dobrym Hetmanem. Dobrze ktoś w Hetmanie głowy tylko a ſerca, w żołnierzu ſerca ſamego a ręki, potrzebował; iakoby żołnierzowi mniey potrzebna była głowa do dyſputy, i tłumaczenia rozkazów Hetmańſkich; w Hetmanie, mniey potrzebna ręka dla boiowania, któremu rządzić, i kierować biiącemi ſię, á nie bić samemu przyſtoi.

462. Dway na iednego Pan, á trzey woyſko.

463. Znak dobrego żołnierza, ſkromność w ciągnieniu, śmiałość w boiu; lecz ſię opak czaſem dzieie, śmieli na chłopy w ciągnieniu, á ſkromni na nieprzyiaciela będąc w boiu, nie śmieiąc go rozdrażnić.

464. Dość dobrze zaczął zwycięſtwo, kto opatrzył, aby nie był zwyciężony.

465. Źle ſię broni, kto nie myśli obrazić, nie zawſze ſię ſkładać, trzeba czaſem i przyciąć; kto ſię ſkłada, ten ſię broni, ale nieprzyiaciela nie pozbywa, kto zaś naſtępuie, oraz nieprzyiaciela razi, ten ſię oraz broni, oraz nieprzyiaciela razi, taki naylepſzy bywa poſtępek woienny.

466. Wódz biiąc ſię, nie wiele pomoże, wiele zaſzkodzi gdy zginie, iak ieden pomoże, á zginie iak tyſiąc; w iego duſzy, wſzyſtkiego woyſka duſza.

467. Mędrek opinii, mądry wygadza rzeczom.

468. Kto ſię wiatrem karmi, nie utyie.

469. Na ohydę zmierzionego wodza, żołnierz umyślnie gnuśnienie, nie zochotą czyniąc,

470.

470. Buntownik rad straszy, póki się nie zboi.
471. Z rzeczy naylepsza bywa porada.
472. Więcey okazya może na woynie, niż potęga; więcey rada, niż oręże.
473. Tylko zwierzyna skruszała dobra, woyna zaś za świeża naylepsza, póki ochota nie otępieie, koń nie zchudnie, sposobności dostarcza.
474. Folga bywa w nieszczęściu, znać swoię niedolą.
475. Podeyrzany pokoy, bespieczniey w iawną obrócić woynę.
476. W rospuszczonym porządku, nie iako kto powinien, ale iako kto chce, tak dobry.
477. Lepsze pewne dzisia, niż naylepsze nie pewne iutro. Lepsza gotowa, niż czekana fortuna.
478. Zacząć każdy może: dobrze skończyć, komu tylko Bóg każe.
479. Jeden głupi zepsuie, tysiąc mądrych nie naprawi.
480. U złych Panów. i dobre w podeyrzeniu, i złe w ohydzie.
481. Złego, złym zbyć.
482. Większe choroby przykrzeyszym leczone bywaią lekarstwem, na twarde drzewo, twardey potrzeba siekiery.
483. Siebie zwyciężyć, naywiększe zwycięstwo.
484. Ten naybarziey cnotę lubi, kto się sam osądzi.
485. Ten naybarziey w prawdzie się kocha, kto ią sobie rzecze.
486. Sobie prawdę rzec, naywspanialsza prawda.

487. Leniwy zażywa rzeczy, iako fkąpy źwierzyny, w ten czas ią na ftoł daiąc, kiedy fię zaśmierdzi; tak nie obrótny rzeczy zaczyna po czafie, które fię lepiey udaią za świeża.

488. Zła fortuna, to ma przynaymniey dobrego, że rozumu nauczy, á przyiaciela pokaże.

489. Nie opowiedna godzina niedoley,

490. Zła dola, á ftarość, każdą myśl ukroci.

491. Na odbitym ciele, razu nie czuć.

492. Kto fię w kogo wgrozi, famym imieniem ftrafzy. Bitemu pfu, dofyć kiy pokazać.

493. Tak nie głodny co fię naiadł, iako co mu fię ieść niechce; tak ma dofyć co ma fiła, iako co więcey nie pragnie: fwoia doła, każdego ufzczęścić może, w każdym pożyciu szczęśliwym fię być godzi. Dobrze nafz Kochanowfki: *Siła pofiadł włości, kto uiął chciwości.*

494 Dobry człowiek, dobra fprawa; na złego nie dofyć i prawo.

495. Infza warowne prawo, infza fpokoyne; cóż po tym, chociay nie przegram kiedy fię ukłócę.

496. Drogo kupuie, kto niepokoiem dokłada.

497. Nie równe rzeczy, krzywda prędka, pozew leniwy.

498. Pokora albo cnota, więcey w milczeniu zniewoli, niżeli wiele mówiącego słowa.

499. Nie mafz miecza na pokornego. Zdawna fię mówi: Pokorney głowy miecz nie fiecze.

500. Dobrego ſzczęścia każdy dopomoże, w opacznym razie, tylko ty sam Boże
501. Nie to dobre co dobre, ale to, co ſię komu podoba.
502. Wyſtawne cery, iak pęcherz nadęty, coś ieſt z daleka, ſzpilka ſprawi, że wiatr wyleci, i nie masz nic.
503. Co ſię wiatrem nadſtawia, wiatrem ginie.
504. Affekt naylepſzemu nieprzyiaciel rozumowi, (ba i ſumnieniu.)
505. Kto mniey affektu ma, więcey rozumu; ani gniewem, ani łagodnością nie przeſadzay, bo zbłądziſz.
506. Wpatrzeno ſię dobrze, obaczyſz inaczey.
507. Nie z ſłów, nie z oczu, nie z cery, nie z mniemania, nie z obcey powieści, ale co ſię w kogo wlewa, ſprawy, i poſtępki, uważay, inaczey ſię zawiedzieſz (Naywiękſza powiedziała prawda: *Ex operibus eorum, cognoſcetis eos.*)
508. W opiniy coś, w rzeczy nic.
509. Są którzy z próżnowania (albo z pychy) ſpokoynego tytuł ſobie, i powagę iednaią: na takowych ów żart ſłużyć może: *Stateczny, ni do czego ſię nie ruſzy.* Tacy naybarziey cudzym ſprawom przyganiaią, nigdy ſami nie błądzą, bo ci nigdy nie robią.
510. Próżnuiący naywięcey ludziom przyganiaią; będąc bez właſney zabawki, tym czas próżnuiący trawią, aby cudze ſprawy, i zabawy ſzacowali.
511. W pozornym ciele, bywa czaſem nie wielka cnota; ſubtelnie napiſał imprezista
nad

nad pęcherzem nadętym: *Ogromne nic.* Dla tegoż dawna przypowieść niesie: *Lepszy funt złota, niż cetnar ołowiu.*

512. Zwłoka rzadko kogo uszkodziła, á skwapliwość zawiodła bez liczby.

513. Cnocie łotrowie przyznaią, przecięż oney nie naśladuią; dobrego zli sobie ważą, przed sobą mu przecię nie dadzą.

514. Jak złym, tak dobrym, okazya czyni.

515. Siła człowiek daremno czyni, żeby daremno czyniąc, na to napaść, co iest nie daremno; bo skutek nie z ludzkiey rady, ale z Bożey woli zawisł.

516. Kto kosztu żałuie, siła dobrego mieć nie chce (nieważywszy, nie mieć.)

517. Cudzego nabywaiąc, swoie często tracim; kto po cudzą stawkę idzie, trzeba żeby swoię stawił, czasem i zapłacił.

518. Lepszy Sędziego fawor, niż racya z statutu.

519. Przecię złe nigdy dobre, lubo wszyscy chwalą.

520. Zwłaczać, kiedy fortuna płuży, gdy opak idzie, to się obawiać, iest nic nigdy nie czynić.

521. Nałog, druga iest natura.

522. Którzy rzeczom radzi sprzeczą, kwestyikami narabiaiąc, albo są pyszni, albo lekcy, albo sprawy nie rozumieią, albo są głupi, albo nader mądrzy, (rzec się może i na tych, którzy aby się zdali coś swego przytoczyć, cudze dobre odmieniaią, czym gdy się chcą mądrymi udać, głupią pychę (albo upor) raczey odkrywaią.

523.

523. Taka moc w łagodney cerze, i w dobrych słowach, iż przyiemnieysi bywaią, którzy ludziom, lubo radzi zle mówią, ale czasem mówią i dobrze, niżeli co ani zle nigdy ani dobrze, nikomu nie mówią.

524. Nic niespodziewanego na tego napaść nie może, kto się zawsze spodziewa.

525. Kto się dwa razy potknie na kamieniu, trzeci raz może go nim w łeb. Nie ma żadney wymówki, kto w iednym dwa razy błądzi; raz się sparzywszy, trzeba drugi raz na zimne dmuchać.

526. Nie rychła na schyłku oszczędność.

527. Pan, który się wstydzi o swoie pytać, barziey się wstydzić będzie musiał, kiedy nic nie będzie miał.

528. Nie masz barziey nie do pary, iako wielki animusz, a mała intrata.

529. Lepiey miernie być grzecznym á długo, niż oraz i nazbyt, a krótko; rzeczono na tych, którzy dla lekkiey chluby na wielkie koszty wyciągnąwszy się potym nic nie maią.

530. Tak słuszna, albo niesłuszna, iako kto Panem, albo ubogim, zły świat tak rozumie.

531. Po uięciu broni, szermierza poznać.

532. Trudna się oraz Bogu podobać, i ludziom, na iedno się rezolwuy, ale Bogu więksą się korzyścią upodobasz, lubo cię ludzie zganią.

533. Zyiesz światu, żyiesz ludziom, żyiesz komu; to żyiesz sobie godzinę, którą oddasz Bogu.

534. Jałmużna nie z uboży, prawda nie

ochy-

ochydzi, ſtatek nie oſzpeci, Mſza nie opoźni.

535. W czym rzkomo ſzuka człowiek na świecie uſpokoienia, w tym więcey nabędzie nieuſpokoienia, w Bogu pokładać nadzieię, prawdziwy ieſt pokoy.

536. Nic na świecie nie wiekuie, nic do ſytości,

537. Lepiey na łasce ludzkiey, niż na Boſkiey ſźwankować, gdy tamtę utracisz, ta podźwignąć może, gdy ta potępi, wſzyſtek światnie poratuie.

538. Ludzki ſwar, cudzy pożytek, i złote juryſtom źniwo.

539. Nic prędzey na przedaży nie masz, iako złych Juryſtow cnota, tanio, drogo, zawſze iey doſtanieſz.

540. Nie ſama mądrość, mądrze mówić; ale wiedzieć, kiedy nie mówić, lecz zamilczeć.

541. Nie porywny ſię, gdy nie umiesz, wydaſz ſię z fortelu, i nabędzieſz wzgardy. Lepiey w dobrym mniemaniu zoſtać, żeby cię zacz miano.

542. Czatuie, nie woiuie, kto bez piechoty woiuie, i nie oſadza fortec; pola prędko nabędzieſz, w godzinę utraciſz; (dla tegoż beſpiecznie nazwać ſię może: czatownik, nie Hetman, kto ſię na pieſzey woynie nie zna, przy tym i na rydlu; bo to ſamo woiennym wodza czyni. Nic z niedoświadczonego dowodu, mawiał Domicyuſz: *Corbulo, dolabra, id eſt, operibus hoſtem vincendum.*

543. Rydel, muſzkiet, kopiia zwycięſtwa gotuią.

544.

544. Rydel fortecę ſtanowi, rydla ſię nay-barziey forteca boi.

545. Dobry wódz, nie od wygraney, ale od pewney nie przegraney, radę i woynę zaczyna.

546. Na wygraną nie zapatruy ſię, ale dbay o pewrą nie przegraną, á wygraſz.

547. Zeglarza na ſuchym, jezdzcá nie poznaſz bez konia.

548. Zaiąc ucieczką beſpieczen, lew ſtawieniem ſię i mężnością, chociażby z trafunku ſzwankował, przecię lew mężny.

549. Dość z ſiebie czyni, kto wykona, co zmoże.

550. Inſza uſtąpienie, á inſza ucieczka, jeden uſtępuie z fortelu, ów zaś ucieka od ſtrachu.

551. Nie doſkonały wódz, naylepiey to umie, jako woyſko ſtracić.

552. O radę woienną pytay ſię wſzyſtkich, co maſz jednak wykonać, z niewielą, albo ſam z ſobą uważay.

553. Kto ſię w pokoiu kocha, woynę gotuie w pokoiu, (nie wczas pożyczać miecza, kiedy ſię już ſkładać.)

554. Nieprzyiaciela, biiąc ſię, gdy zwalczyć nie możeſz, woiuy go nie biiąc, w ciaſność, albo złe przeprawy uwodząc, czatuiąc, ogładzaiąc, niewczaſuiąc (przez jeſienne, i zimowe niewygody) na wytrwaną idąc.

555. Kto ſiła oraz zagarnąć chce, mało, albo nic niedotrzyma. (Kto nazbyt ciągnie, prędko zerwać muſi, powoley, łatwiey rzeczy zażyieſz.)

556. Oſtróżność, á ſekret, jeſt duſza woyny.

557. Lepſze próżnowanie, niż zła robota. (Mali być lada iaka robota, lepiey żeby nie była żadna.)

558. Woli drugi zle robić, byle nie próżnował.

559. Jako mięſo-puſtnego Tura, dzieci ſię ſtrachaią, á ſtarzy żartuią, tak prawa ſię teraz boią, albo lepſzego ludzie ſumnienia, albo co fortelu nie zwiedzieli.

560. Prawo iako paięczyna; bąk ſię przebiie, mucha uwiąźnie, tylko ubogiemu piſkorz.

561. Gdzie cieńko tam ſię rwie.

562 Nie pomoże nie rozſądnemu porada, iak nie doſkonałemu Kuchmiſtrzowi przeſtroga, albo przeſoli, albo nie doſoli, nigdy w miarę.

563. Głupi kiedy ſię nie da nauczyć, puść go powoli, ażci ſię ſam poſtrzeże w głupſtwie, kiedy ſię pomieſza, albo na łeb potchnie.

564. Bez kolery, nie może być obrót, (mierną iednak kolerą narabiać, bo zbyteczna zepſuie barziey, aniżeli żadna.)

565. Więcey z przyſadą kolery ſprawi obrótny w roku, niż flegmatyk za dzieſięć. [Dla tego ſię rzec może. Obrótny, iak dwa razy żyie.

566. U nie pewnego Doktora, naypewnieyſza na śmierć recepta: à nieuważnego Konſyliarza rada, na zgubę.

567. W affekcie człowiek naynieoſtróżnieyszy, w ten czas poznaway, co ſię w kogo wle-

wlewa, choćby na czas ſkromność, i cnotę zmyślał.

568. Bóg-day nie mieć przyiaciela, z którym ſię zawſze iednać: á ſługi, który często przepraſza.

569. Chceſz mieć długo przyiaciela, tak go zażyway, iako ieſt, z cichego nie uczyniſz mównym, z trzeźwego bieſiadnym, z oſzczędnego rozrzutnym, z wſtrzemięźliwego roſpuſzczonym; odraziſz prędzey, niż naprawiſz; zły w iednym? na inſzeć ſię przyda; albo nie drażniy tego, á ſzukay ſobie w humorze podobnego.

570. Nie będzieſz miał przyiaciela, gdy wſzyſtko do niego uważaſz, niektóre trzeba przebaczyć, nie które w nim nie widzieć, niektòre naturze iego darować, kiedy w czym gruntownieyſzym dobry.

571. Prawdy, á żartow, iako ſoli zażywać, bo prędko przeſoliſz.

572. Złey naturze nie wygodziſz, iakbyś węża ugłaſkać chciał, á on przecię kąſa.

573. Dobrą ręką, dobra broń, Koń jezdzcem, Woyſko Hetmanem, poddani Królem, maiętność goſpodarzem;

574. Kto ſię nie douczy, albo przeuczy, ſzkodliwſzy bywa nad proſtaka.

575. Rad naywięcey narzeka, kto rzeczy nie rozumie.

576. Proſtak narzeka, mądry radzi.

577. Tak ſię ma u niektórych wielka nauka, potęga, lubo wielki doſtatek, iako którzy na dobrą broń radzi ſię przeſadzaią, á władać nią nie umieią, ſzabla dobra, ręka

 zła,

gdy ta nie ſzermuie tamta ſama nie biie. Toż ſię mówić może o Prawie, lubo o Wolnościah ktòre na piśmie zoſtaią, żadnego wykonania nie maiąc; Prawo ſamo przez ſię nie mówne, nie ruchome, trzeba żeby kto nim władał. Ztąd podobno naſz Orzechowſki w ſwoim Politycznym zachwyceniu (*in Apocalypſi*) Prawa do dzwona, Exekucyą do dzwonowego, przyrównał ſerca, iakoby żadnego dzwięku prawa niewydawały, póki exekucya przyłożona nie będzie.

578. Rozumny, przed czasem po ludzku złe uważa i radzi, proſtak zmyſłem tylko bydlęcym rzeczy mierza, czuiąc złe dopiero, kiedy go w bok trąci.

579. Mądry wierzy, i zabiega, proſtak lekce waży, â zatym zaniedba.

580. Lepiey mądrze wierzyć, i obawiać ſię, niżeli głupie śmiałkiem być, á za tym ſzkodować. Nikt dotąd oſtrożnością nie przeładował, wiele zaś oſzukało ſię, (albo uſidliło) w zbyteczney duſności.

581. We złym, beſpiecznieyſza prędkim uwierzeniem, niż niedowiarą zgrzeſzyć; w dobrym pożytecznieyſza późniey dać wiarę, niż prędko uwierzyć. We złym prędkie uwierzenie, w dobrym beſpiecznieyſza niedowiara.

582. Więcey okazya rada przynoſi, niż umyślne ſtaranie, (umieć tylko okazyi zażyć.)

583. Długi wiek bez obrotu, próżny bywa w uczynkach; krótkie dni, bywaią pełne dobrych ſpraw przy cnocie.

584. Nie mogła nikogo barziey ukarać natura, iako ktòrych pysznych, a boiaźliwych oraz uformowała, tacy dla pychy, do urazy każdą rzecz pociągną, á zaś dla boiaźni, zabieżeć temu, czyli nieśmieią, czyli nie umieią, zkąd ugrzyzienie cierpiąc, gotową sami na się katownią noszą; dla tegoż takich strzedz się potrzeba, bo gdy iawnie czynić nie śmieią, fortelami, lubo cichą zdradą radzi narabiaią.

585. Zmyślnie cnotliwy cnoty, iako suknie zażywa, w ten czas ią na się wdziewaiąc, gdy tylko potrzeba; prawdziwa zaś cnota, mniey wprawdzie pozoru przy skromności ma zrazu, ale ią czas, przeciwne szczęście, i nie wzruszony statek powoli odkrywa; nie ten tedy dobry, grzeczny, cnotliwy, umieiętny, kto się zda, albo kogo osądzisz zrazu, ale kto nim iest prawdziwie, uważay po czasie. Siłom z omyłki, umieiętność, lub cnotę, przyznaią zrazu ludzie, którzy jey namniey maią, i owszem prostakami, albo gorszy są przy pozorze, i pod cnoty pokrywką.

586. Naytrudnieysza z tym sprawa, który uważa, coś ty iemu powinien, á niechce wiedzieć, co on wzaiem tobie.

587. Strzeż się skwierkliwych, bo im nigdy słusznie, nigdy dosyć, nigdy d[illegible] rz[illegible], zawsze czegoś potrzebuią, nigdy m[illegible] niedogodzisz á zatym usławne głowy ugryzienie; lepiey się oraz takowym odkupić, byle ich pozbyć.

588. Hardy woli swoim upaść, niż ratować się cudzym.

589. Miękkość, á kolera, tak się wspra-

wach

wach ludzkich maią, iako sól, á cukier w potrawach, bez słodkiego cukru każda będzie; bez ostrzeyszey soli, żadna nie obeydzie się potrawa, byle nie przesolić.

590. Więcey robiąc, więcey się nauczyć, próżnowanie rozumu nie uczy.

591. Każde umieć przyda się na kiedy, siła umieiąc, nie przeładuie głowy.

592. Po zwadzie lepsza zgoda, po woynie, smacznieyszy pokoy, po gorzkim, cukrownieysza słodycz.

593. Kto złego sługę zbędzie, iakby naylepszego przyiął.

594. Sam sobie szkodzien, kto złego sługę nie rychło pozbywa.

595. Ze złym sługą, samo ugrzyzienie w zarobku; nałaiawszy się, i ukłopotawszy, przecięż szkoda w zysku doma.

596. Gorące rozumy, lada Pretext uróściwszy wiele mieszaią, wiele sobie pozwalaią, Archimedesami się czyniąc, który więc (ale w dobrym ksztalcie) mawiał: *Date mihi locum, ubi figam pedem, & movebo terram*. Z takim nie wdaway się w rzecz, aby w czymkolwiek nie postawił nogi, inaczey fortelom ich żadną ostróżnością niezabieżysz, i owszem się usidlisz.

597. Tak umie desperacka porada, kiedy nie może naprawić, na złość rada zepsuie; iak owi, którzy ze złości sami się zabiiaią, sami sobie, niż drugiemu naygorsi

598. Kto w wielkich rzeczach żartuie, tak nagany godzien, iako gdyby umyślnie psował; sama powiedziała mądrość: *Homines derisores perdunt civitatem*, bo rzeczy uwagi go-

godne, w żart obracaiąc, lekko przeglądaią, w czym ſię mogło ſnadno zabieżeć.

599. Gorące rozumy, do zamieſzania, nie do rządu.

600, Jako jaſzczurki, nie rodzą ſię, aż matkę umorzą: tak nie doſkonały robotnik, nie zrobi jednego, aż drugie zepſuie.

601. Weſołość, á mówność, bliżſza łekkości; cichość bliżſza ſtatku, uwagi, i cnoty, lubo ią melankolią zowią.

602. Przy ſtatku, á ſkromności, radą ſię cnota wiąże.

603 Więcey poſtrach, aniżeli dyſkrecya może.

604. Kto z domyſłu ſwoich domowych á nie z powinności, i nakazu czeka dobrey poſługi; mizernym ieſt Panem.

605. Czeladkę powagą, á rozumem lepiey ſporządziſz, niżeli poſtrachem, (ba i poddanych.)

606. Chociaż po kim niecnoty kto potrzebuie, cnotę w nim gdy naydzie, chwali.

607. Nie wiem, bogate ſłowko, wiele nim zamknieſz, wiele zbędzieſz.

608. Rozumny milczy.

609. Milczenia rzadko kto żałował, á mówności częſto.

610. Kto ſię wſzyſtkim ſiłuie podobać, nikomu ſię nie podoba, i wzgardy nabędzie; albo gdy ſię w wielkość łatwością podaią; albo, gdy przydaie ſię onym, co obrazowi od Apelleſa w pośrzód rynku poſtanowionemu, ktôry gdy według zdania przechodzących poprawuie, z piękney malarſkiey ſztuki, niezgrabne uczynił widziadło. Tymże kſztał-

tem.

tem, udatnieyſze ludzkie bywaią ſprawy, gdy ich kto według właſnego geniuſza kieruie, byle przyſtoynie, i cnotliwie; ludzkim mowom nazbyt ſię przeciwiąc, rzecz ſwoię pomieſzaſz barziey, miaſto poprawy.

611. Nie iak ludzie mówią, ale iako cnotliwie czyniſz, na to ſię zapatruy; przyzwoita zawſze ludziom, opak rzeczy rozumieć.

612. Dość ſię dobrym upodobać.

613. Statkiem ludzkością, á cnotą przyiaźni nabędzieſz, datkiem, á zaſkakiwaniem, do czaſu wymierzyſz.

614. Affektu dobrego, i przyiaźni nie wymierzyć, nie wyſwarzyć, nie wymuſić; ale chceſz pozyſkać czyi dobry affekt, ſwóy onemu wyświadczay przy ſkłonności, á nie wſzyſtko uważay do przyiaciela, i owſzem poprzedzay affekt affektem, tak iednak, by ieś na hardą nie wſadził.

615. Nie zawadzi poſzanować, kto nie ſobie przywłaſzcza uſzanowanie, ale twoiey przyczyta grzeczności.

616. Szanuiącego chce ſię kochać, á o pyſznego nic nie dbać.

617. Sługa, kiedy z Panem do ztowarzyſzenia ſię przyſtępuie, w ten czas odſtępować poczyna od łaſki; iednym ſię kontentować, albo kompanią, albo łaſką.

618. Którego pięta uraża ſtać przed Panem, a rad baſem gada, wiele ſnadź wyſłużyć nie myśli. Dobrze ſtaropolſka chce mieć przypowieść: *Jeśliś grzyb, leź ʼe w kozub.*

619. Milſze Panu iedno ſzczere uniżenie, niżeli ſto naywygodnieyſzych przyſług, gdy ie ſługa pyſznie odprawuie.

620.

620. Hardego zepsuieſz, nie naprawiſz, gdy mu ſię poniżaſz; dla tegoż dawno rzeczono: ieſt fortel na pyſznego, nic niedbać o niego.

621. Kto nie uważnie daie, zbeſtwi barziey, niż naprawi.

622. Chcieć kiedy wſzyſcy nie chcą, nie chcieć kiedy wſzyſcy chcą, ieſt nic nigdy nie chcieć.

623. Barziey więc Pana kochaią, który oſtro ſtroſuie, niż co wſzyſtko przez miękkość przebacza; przecięż w karaniu mierności potrzeba.

624. Kto więcey ma, więcey zmoże, w małey kupie, znacznieyſza uyma.

625. Niech ſię naybarziey wyſmuknie ſowa, przecię nie dóydzie ſokoła.

626. O większych rzeczach, większe mniemanie; koń w urodzie okazały, przecięż wyżſzey ceny, niż naylepſzey niedoroſtek.

627. Dowcipne muſiſz.

628. Będąc między ogniem, á mieczem, tu siecze, tu pali, jedno przecie obrać trzeba.

629. Z Panem, á z dworem, iak z ogniem, zbliſka ſię zparzyſz, z daleka nie zagrzeieſz.

630. Z Panem żarty, á kontrakty, nie na dobre wychodzą, gdy ſię naymniey ſpodziewaſz, w ten czas ſkrycie wielce uraziſz; i owſzem, czyieykolwiek przyiaźni ſzczerze pragnieſz, ſtrzeż ſię ile możeſz oboyga tego, albo miernie zażywaj.

631. Kto małemu datkowi przygania, więcey ſnadź wziąć nie pragnie.

632. Kto mały datek chwali, do większego zachęca daiącego. C 5. 633

633. W czym ſię Pan, lub przyiaciel chroni, bądź nie wiedzącym, lubo wieſz, i widziſz, ſą bowiem niektóre rzeczy w naypoduſalſzych, które radzı widzą, aby nie były widzîane.

634. Niektórych jedwabne ſłówka, podobne Daryuſzowym kaydanom, które lubo złote, przecię niewolą przynoſiły. Albo do melodyey Syren, które ſię wdzięcznością głoſu, o zatop Ulyſeſſa kuſiły; nie uſtrzeże ſię ich żadna mądrość, chyba iako tenże ſam ſobie nie wierząc, przywiązawſzy ſię do maſztu, i zatkawſzy uſzy; truciznę rad przycukruie, kto ią nieznacznie zadaie.

635. Nie naybarziey tych ſmakuy ſobie, którzyć ſię ſkoro zakazuią zrazu życzliwością; bo niektórzy z miękkości natury, i lekkiego na każdą ſtronę affektu, dobremi ſą barziey, anizeli z prawdziwey cnoty zakochania, zkąd iako ſkłonni bywaią na dobre, tak równie łatwo ſię rozmyślą i na złe, za trochę pierwſzey życzliwości domierzaiąc potym (nad to) niewiary, i nie ſmaku, upatrowałem przeto, że z takowych albo grzecznisiow, albo offertowniczkow, nayprędſza pokazuie ſię zdrada, i ku dobrodzieiom ſwoim niewdzięczność; mądrze Staro-polſka mieſie przeſtroga, aby niemieć za przyiaznego konſidenta, póki korca ſoli z kim nie zkarmiſz, długo w patruiąc ſię, kto ſtatkiem, i prawdzîwą cnotą, kto zaś narabia ſłowy tylko, i lekkością.

636. Dobrowolnie chce mieć do kłótni, i do gniewu materyą, kto ſię w rzecz wdaie z podchlebnemi, lubo z pletliwemi gadaczami,

mi, albo ich koło siebie bawi, taki gdy wszystko iedno szepce, lubo raz dziesiąty nie słuchaiąc zbędziesz, na czas przecię trafi, iż z nieostróżności uwierzysz; żadna takowych nie ustrzeże się mądrość, chyba z domu iak zarazę pozbywszy; takowi z pletliwości radzi powadzą, radzi rzeczy pomieszaią, â zatym, do szkody, i do grzechu przywiodą.

637. Nie uchodzi z śmiercią, dwa razy poigrać.

638. Niektórych sprawy, podobne do złotnikow, co dęto nie odlewano robią; tak owych zawody w pozorze są coś, lubo w rzeczy są nic.

639. Za pół datku waży, kto niemiawszy uczynić, bez zwłóki odmowi.

640. Zbyteczne ztowarzyszenie się, wzgardę przynosi; Zwierzchność tym naybarziey powagę traci.

641. Gdy animusz z intratą w zawod póydą, wprzód się intrata wysili, potym animusz ustać musi.

642. Dobro naylepiey poznać, kiedy go nie staie.

643. Z przyiaźnią iak z nową suknią w ustawiczności spowszednieie, rzedzey zażywaiąc, dłużey dobra.

644. Miodowa cera, rada bywa trucizną podkładana; przeciesz arszenik nie iest cukrem, chociaż obadwa bieli, iednaka białość, nie iednaka cnota i skutek. Nie może większego skutku na szkodę ludzką mieć niecnota, iako gdy przy polityczney cerze, i przy ludzkości, w kim się znayduie; bo w tey sukience (omamiwszy) bez poszlakowania nay-

naygorzey zadać każdemu może; ztąd pochodzi kroy obłudney teraz polityki; kto kogo kſztałtnie oſzuka, iakoby naytreſniey zadworował.

645. Kto o kim przed tobą, pewnie o tobie przed drugim.

646. Z lekkim ſię ucieſzyſz, ale i w lekkość podasz.

647. Który nayżarliwiey pragnie, niechcącego oſobę na ſię bierze.

648. Nayiadowitsza pod kſztałtem przyiani nieprzyiaźń, i nayſubtelnieyſze w tey ſukience oſzukanie.

649. Pod kſztałtem chwalby, nieuchronna bywa obmowa; ſimbolizował ktoś nad niedźwiadkiem: *Lambit, dum nocet.*

650. Potrzebnieyſza z ſwoim ſię poiednać, niż z obcym poſwatać.

651. Cudzą nienawiścią ſam obmawiać uſiłuie, kto ſię rzkomo przed tobą na obmówców żałuie.

652. Strzeż ſię nazbyt towarzyſkich, ba i konfidentów, przez tych w naywiękſzą podaſz ſię lekkość.

653. Pytaſz, co złe ludzie o tobie mówią? raczey pytay, co dobrze; czyli ſię złe czuieſz?

654. Konwerſacya w przyſtoyności, przyiaźń zatrzymuie; nazbyt towarzyſka, oraz ucieſzy, oraz obmierźnie, i powadzi.

655. Tanio doſtać przyiaciela, kogo ſłowem dobrym á czapką ſobie kupiſz; ſłowo dobre mało koſztuie.

656. Nie ten popłaca, co ſię ochotnie porwie, ale co dokończy.

657. O pracy á o nędzy, nayſnadnieyſzy dyſkurs, póki jey kto niepokoſztuie. *Seneca*, naypięknieyſze na pochwałę ubóſtwa piſał dyſkurſy, kiedy w domoſtwie ſwoim, oprócz, dzierżaw intratnych, talentami koſztowne ſzacował zbiory.

658. Na zepſowanie, ſto każdemu ſpoſobow; do naprawienia, trudna naylepſzemu zdobyć ſię na jeden.

659. Do złego, dość ieden przywodca; na dobre, nie doſyć i dzieſięć.

660. Potęga: nie co pſuiąc, ale naprawuiąc pokazuie ſię; pſować, ladaiaki zmoże; naprawić, tylko kto z cnotą, i przy zacności. Miaſto złoczyńca ſpali, Król go ledwo zbuduie. Seym, uporny rozerwać może, wſzyſcy mądrzy ledwo mu poradzą.

661. Mylą ſię, co z poſtrachu powagi ſzukaią; czemuż ſię Aniołom kłaniamy dobrym, ápotępiamy złych duchow? że nic nie mogą, tylko ludziom ſzkodzić.

662. Gdzie upornemu ſłuſzności nie ſtaie, rad gniewem dokłada.

663. Upor, każdey dobrey ſprawy nieprzyiaciel, i cnocie przeſzkadza.

664. Gniewliwy, lub uporny, ſam na ſię zły; czyia złość rzkomo drugiemu ſzkodzić uſiłuie, przecież ona ſama ſobie naygorſza.

665. Na upornego nie maſz racyi, tylko muſiſz, inaczey, nie łam głowy, nie poradziſz.

666. Dobrze wpatruy ſię, kto złe obyczaie ma z nałogu, albo z natury; bo kto z nałogu złym ſię ſtaie, karą albo ſtrofowaniem poprawić możeſz, ale kto z natury,

darmo ſię troſzczeſz, bo go nie naprawiſz nigdy, albo rzadko; nie maſz rady na takowych, chyba ich poniechać, darmo ſię zgrzyzieſz, i nic nie ſprawiwſzy, miaſto naprawy ohydziſz.

667. Gniewaiąc ſię, albo dziwuiąc, złemu nie zabieżeć, ale radząc, i czyniąc.

668. Uporny, lubo gniewliwy, fantazyi ſwoie na godzinę dogadzaiąc, ſzkodę uczyni na zawſze; tacy poſtępku ſwego w krótce żałuią, lecz niepowrótna ſzkoda; lepiey na godzinę niewſmak, niż złego na długo.

669. Woli drugi zle czynić, byle uporowi dogodził.

670. Woli drugi ſzkodę mieć, byle ſię nagadał.

671. Lekkie rozumy, na powietrzu buduią, wiatr też to obala.

672. Nie patrz w poradzie co dobrze, ale wprzód co może być, abyś ſię nie zawiodł, kiedy nie możeſz czego, daremny dyſkurs pytać, na co ono dobre.

673. Zły radzca, tym naywięcey zaſługuie poſpolitemu dobru, kiedy omieſzka do rady.

674. Dobry Radzca, wedle natury Rzeczypoſpolitey radzi, zły, wedle nauki i konceptów; tak i Doktorowie, morzą raczey, á nie leczą, kiedy nie z natury pacyenta, ale z Kſiąg proporcyą lekarſtwa biorą.

675. Oraz Bogu, bliźniemu, i ſam ſobie niepraw, kto dobro poſpolite lekko przegląda, (bo wcałości Rzeczy-poſpolitey Wiara święta, i tak wiele milionów bliźnich zawiera ſię dobro, iako wiele duſz w niey jeſt

żyd-

żyiących; tym tedy wszystkim szkodzi, albo wszystkim oraz pomaga, kto co zle, albo dobrze Rzeczy-pospolitey uczyni, z iednego, pewna nadgroda, z drugiego niepochybna od Boga, za tak wielu krzywdę, kara.)

676. Pospolita wolność, iak szklanne naczynie, którego całość na jednym razie zawisła, raz opuściwszy, nic nie obaczysz tylko skorupy,

677. Tak nam trzeba cudzoziemskich zwyczaiów Polakom do Polskiego zażywać rządu, iako zażywamy ze Włoch przywiezionych bławatow, kiedy nie pludrzaste stroie, ale do Polskiego ubioru, kraiamy z nich sobie ferezye, żupany i kontusze; tak obce zwyczaie Polakom przywiezione, lubo w sobie dobre, przecię one złe są; ieżeli nie będą do natury rządów Polskich z Polska kroione, oszpecą, albo zaszkodzą barziey Polakom, niżeli pomogą; Więcey podczas występkow z obcych kraiow wywoziemy, niżeli nauki, więcey lekkości i miękkości, niżeli grzeczności, więcey figlow, niżeli rozrywki, drogo więc opłacaiąc przeiaszczkę, któreyby się raczey odkupić potrzeba.

678. Łuboby dobrze radzić usiłował, przecię źle radzi, kto rzeczy nie zrozumie.

679. Rad zawodzi w poradzie, kto się w dowcipie swoim kocha.

680. Naywięcey szkodzą pospolitemu dobru, którzy rad swoich powagę maią á rozsądku mało, tacy dla powagi prędko na swoie przewiodą, á zatym zawiodą.

681. Insza dla stołowego mieysca, insza dla wysokiey porady, osieść wysoko w radzie;

dzie; siłaż iest bankietowych tytułatów.

682. Nie stanie poradnych, gdzie omyłkę karzą.

683. Czemu sprostać rada nie może, fortuna zkoiarzy.

684. Zła rada, lubo w skutku dobra, nie przetoż ona dobra.

685. Dobra porada, zaczyna się od milczenia.

686. Błędu lepiey poprawić, aniżeli bronić; (bo się bronić nie może, tylko co raz większym, á zatym gorzey czyniąc, samego siebie gotowa zaguba, ogniwo z ogniwem wiązać, wielki się uczyni łańcuch, który cię tym barziey uwikła, im większy.)

687. Nie wstyd, ale cnota, żałować złego, i poprawić; nie statek, ale upor, złe zacząwszy, popierać i gorzey czynić.

688. Fortuna często rozumowi sprzeczy.

689. Nie z skutku, ale z uwagi, rada się dobra sądzi.

690. Uczyni Bóg z wody wino; człowiek zaś obiecować nie może, tylko z wody wodę, wolno Bogu z niczego coś uczynić, człowiek zaś obiecować nie może, tylko z niczego nic)

691. Bez miary lekarstwo, stanie za trucizne.

692. Y dobrym przeładuie, kto go niewcześnie zażywa.

693. Nawałność morska, dobrego żeglarza nie fortuna, dobry każdego pokazuie rozum, (iako się kto zle, albo dobrze, w nieszczęściu kieruie, tak go pisz rozumnym.)

694.

694. Przecięsz ostróżniey złotnik, małym oznaczeniem á nie z szkodą całey bryły złota swego na kamieniu probuie, harde zaś dowcipy, wielką rzeczy zagubą, pewności rad swoich dochodzą, mądrym przyznaiąc po czasie, według dawnego wiersza po stracie Polak mądry, byle było naczym.

695. Nowi Polacy cudzoziemskie smakuiąc rady, domowe sobie zmierzili porządki; nowych nie dokazuią, á stare zatracą; nie poratuie Polski, tylko stary geniuszem Polak.

696. Trudno w Polszcze o Polaka, trzebaby Diogenesa z latarnią, ażeby go znalazł.

697. Którzy Polacy Polskę ganią, tacy ią nayprędzey zagubią: kto co gani, tego nie kocha, czego nie kocha, o to niedba, tak wedle przyrodzonego idzie porządku, na cudzą się grzeczność zapatrzywszy, swoiey zapomnieli. Obyczaie Polskie, więcey wprawdzie ostrości, i prostoty maią w sobie, ale mniey miękkości, i występków, mniey lekkości i niestatku; nie wyśmienitości, ale przystoyności szukamy, więcey przeto mamy w obyczaiach szczerości i wstydu, mniey okoliczności w postępkach, i pozoru w Pałacach zakrawamy, ale wzłotey mieszkamy wolności. Ptak wietrzny, lubo zda się być podległy powietrznym niewczasom, i z pracą pokarmu nabywa, więcey ma przecię szacunku w swoiey swobodzie, niż ów ze wszystkiemi swemi wygodami co w klatce lubo pozłocistey siada, nie będąc pewien, ieżeli po utuczeniu, nie każą mu dzisia na rożen,

albo

albo do garńca. Nie wſzyſtko Bóg, i natura dała jednemu narodowi, i krainie; przecięż jedna od drugiey tym lepſza, kiedy to wniey lepſze, co ieſt gruntownieyſze.

698. Włoch ſię ſałatą karmi, Polak na niey z chudnie. Zkąd tam rząd, nam zaguba będzie, wierz dowodnie. Łatwa racya, bo iak tego, tak owego inſza natura, i poſtanowienie, tudzielz inſzey porady potrzebuią.

699. Kto ſię zwierzchu obłoczy w cudzoziemca, muſi wyzuć zewnątrz Polaka, iakoż od tych Niemco-Polakow, lubo Włocho-Polakow, naypewnieyſza Polſzcze gotuie ſię zaguba.

700. Polſka grzeczność, w Polſkim tylko rada kroiu.

701. Patrz na wierzch, iakim kto wewnątrz.

702. Nowinkami nie tyie poſpolite dobro, zdrowſze mu ſtare prawa, i zwyczaie.

703. - - - - - - - - Kto mówi, nierządem Polſka ſtoi, ſam ma nierząd w głowie. Jedź do Rzymu, nam zoſtaw wioſki, i Przyſłowie.

704. Jako bławatne teraz towary, tak niektórych powſtały dowcipy, które w pozorze maią blaſzki, i blaſku ſi a, lecz za iednym używaniem, wiotſzeią; tak niektórzy przy udatnych rzkomo rozumach, kſztałtnie, i dowcipnie czynią, albo radzą, ale nie gruntownie, i nie pożyteczno; dobra rada, mniey pozoru rada miewa, ale w ſamym ſkutku weſoła.

705. Biegłe czaſem i uczone, ale zle uło-

żone w głowie dowcipy, podobne bywaią do korzenney szkatuły, gdy się w kupę z trefunku pomiesza, nie możesz cukru zaiąć, aż oraz weźmiesz i pieprzu, nie zaymiesz iednego, aż tam będą, Ryż, kmin, i gwoździki, każde osobno potrawom przygodne, ale w kupie dobry smak psuiące; tak niektórych porady, dla wielu oraz subtelności, i konceptów, iedne drugie znosząc, bywaią szkodliwe, rzkomo naprawuiąc psuią, łagodząc rzeczy barziey mieszaią, miasto pomocy zawadzą.

706. Znak tyrana Pana, nie dufać poddanym.

707. Dobry Pan, cnotą i powagą miłość sobie iedna, zły postrachem usiłuie, przecię dokaże.

708. Nie korzystna, po czasie pomoc, i porada.

709. Trudne, i ciężko idące sprawy, naylepiey dzwignąć możesz, postępuiąc z niemi sobie, iako więc twarde kruszone bywaią krzemienie, które nie bez uderzenia, i nie bez ciężkiego młota, iednak oraz nie bez miękkiego podkładu kruszyć potrzeba; tak trudne, i zawikłane sprawy, nie samą siłą dzwigniesz, nie samą łagodnością dokażesz, ale z przyłożeniem iednego z drugim, pięknie przywiedziesz. Sama łagodność wzgardę przynosi, sama ostrość, rada więc roziątrzy, oboie w kupie zmieszane pięknie rzeczy miarkuią; woyny, pokoiu, publicznych i prywatnych spraw, ten iest naylepszy kształt sprawowania.

710. Naypierwsza mądrość, w każdym porząd-

rządku zabiegać wcześnie, aby zle ſię nie działo; ta zaś wtòra, i oraz ieſt poślednieyſza, gdy ſię zle ſtanie, aby ratować, karać i pytać ſię dopiero, czemu ſię tak ſtało: bo tak zupełnie rzecz ſię nie nagrodzi, á kłopotu w poratowaniu ſiła, co iednym zrazu dozorem, zupełnie zatrzymać ſię mogło; łatwiey dokazać bez pracy, aby ſtrzały na cięciwę nie nakładać, niżeli kiedy z łuku wypuſzczoną, dopiero ią w locie chcieć zatrzymać.

711. Nie ten dobrą ſprawę zatrzymuie, kto wyſtępnych karze, ale kto wcześnie zabiega, aby nie grzeſzono; tyſiąca ſkarać nie podobna, kiedy zgrzeſzą: tyſiąc zaś zatrzymać podobna z razu, aby nie zgrzeſzyli; bo to bez krwie, i bez urazy w porządku, być może, tamto zaś nie może być, tylko ze krwią, i przy nienawiści; nie tak tedy karą złych od złego pohamuieſz, iako czyniąc dobry porządek, i uymuiąc okazyi.

712. Mylą ſię, co rozumieią, że pod kſztałtem poduſałości, wſzyſtko beſpiecznie uchodzić może w przyiaźni; przyiaźń zaś pieſzczoną ſię rada chowa; nie tak cię iedna oświadczona przyiaźń zaleci, iako ieden nie ſmaczny poſtępek, omierzi przyiacielowi.

713. By naywiękſza poduſałość, w przyſtoyności przecię ona milſza.

714. Między złemi, nayprędſza nienawiść o cnotę.

715. Złym więc zowią, kto nie chce być równie złym, między złemi.

716. Pięknieyſza nienawiść o cnotę, niż o przewròtność pochwała.

717. Patrz iako żeglarze tyłem się obróciwszy, wiosłami do portu galerę pędzą; tak niektórzy, z niechcenia naywięcey dokazuią w cichości, kiedy nic rzkomo nie widzą.

718. Złotnik w cichości tysiączne kształtuie kleynoty, u kowala pełno huku, roboty za szostak; tak iednego ciche sprawy, zacnieysze bywaią nad drugiego, co w zakręcie siła rzkomo robi.

719. U niektórych robotników, roboty mało, okrzyku, i pychy siła; robota za szeląg, szacunek za dwieście.

720. Tak zażyway rzeczy, i okazyi, iako się brać dadzą, całe dobrych się nie doczekasz, á podobne opuścisz; okazya iest szklanna, raz upuścisz? więcey nie zażyiesz, prędko minie, i nie rada się wraca: kiedy się rozgrzeie Szyna, rob z niey gwoźdź, podkowę, lubo co chcesz, bespiecznie, póki niezastygnie: tak i ludzkiego affektu na razie, prędko zażyway, póki się nie przesili.

721. Któżby nie rozumnie siebie samego ratować umyślił, nie dbaiąc o zatop całego wśrzód morza okrętu? któżby chciał w szturmie domu, opuściwszy obronę miasta, utrzymać prywatne dobro, o pospolite nie dbawszy? ratować całe potrzeba, tedy się ochronią pewnie i cząstki. Kto o pospolite dobro nie dba, swoie prywatne na szańc wydaie.

722. Kto skąpy groszem pospolitemu dobru, tysiącem szkodny prywatnemu; łatwa przyczyna, bo co do składki na pospolitą obronę daie się, zdrowia, namiętności, i tysiąców naszych strzeże.

723. Nie czytałem, anim ſłyſzał, pewniem nie widział, ktoby od Polſkiego odſtępuiąc zwyczaiu, co dobrze Polſzcze uczynił, nowych rzeczy wznawiania, mieſzaniny; koncepty, domowych rządów ohydę, obcych przynoſzą raczey tacy pochwałę, á zatym ſwoie ſobie mierząc, o nic nie dbaią. On wielki prawy Polak Jan Zamoyski Kanclerz, oraz i Hetman, wielu przed ſobą i po ſobie idących Polakow, przewyżſzył poſpolitemu dobremu zaſługą; bo wielu poprzedził Polſkich zwyczaiow miłością, mierząc ſię cudzoziemſzczyzną w tytułach, w prawach, w ſtroiach, woyną i pokoiem we zwyczaiach; zatym iako ſz zery Polak, o ſwoier radząc Polſzcze, wſzyſtko jey dobro iako ſwoie Oyczyſte, na nogach ſtawiał; (rzecz własną do rzeczy mądrze ſtoſuiąc) co zaś złe było do Polſkiego przecie naciągaiąc zwyczaiu. Pewne te (okrom ſtaropolſkiego Szlachectwa) nowoświeckie Grabſtwa (abo iacyżkolwiek inſi ſą obcych zwyczaiow naśladowne małpy) nie zakażą ſię Polſzcze, nowinkami tylko, mieſzaniną, ſzkodą, powtóre rzekę; Zleć ſię dzieie Polſko! bo trudno w tobie o prawego Polaka, ci cudzoziemcy pewnie cię nie weſprą.

724. Staropolſka proſtota, mniey kſztałtu, i wyſtawności, ale więcey we wſzyſtkim gruntowności przy cnocie miała; teraźnieyſze obyczaie, i dowcipy rzkomo pozornieyſze, ale wierę iako niektórych złotnikow powſtała robota, wiele ma w ſobie kſztałtu, i ſubtelności, lecz nie wiele mocy. Wſzyſtko po Staro-polſku gruntownieyſze

725. Kto Rzeczypoſpolitey pomoc uſiłuie, ſiedmiu oraz mu rzeczy potrzeba; 1. aby mógł, 2. aby umiał, 3. aby chciał, 4. aby śmiał, 5. aby poſpolite dobro kochał, na prywatę ſię nie zapatruiąc, 6. aby znał naturę Rzeczy-poſpolitey; 7. aby był ſtatecznym w przedſięwzięciu. Moc należy na doſtatniey intracie, i na zdrowiu. Umieiętność, na rozſądku w woiennych, oraz i w radnych rzeczach, Chcenie, na nie przynukaney woli. Smiałość, na odrzuceniu reſpektów, Kochanie publiki, na nie zmyśloney cnocie, i miłości bliźniego, lubo nie ciebie, ale co drugiego dolega, uważaiąc. Rzeczy-poſpolitey wiadomość, na przypatrzeniu ſię, i uważeniu przeszłych, i ninieyſzych czaſów, w domowych dzieiach, w potocznych powieściach, w doświadczeniu. Stateczność przedſięwzięcia, na rozmyśle, i nie ſkwapliwey uwadze, co może być, á co nie, (będąc oraz ſzczerym rzeczą i affektem Polakiem) chociayby kto wſzyſtko miał, byle mu iednego nie doſtawało, zacząć może, ale nie ſkutecznie pomoże.

726. Mylił ſię co dla tytułu, i dla tego Senatorem chciał być zwany, że gęſte w koło miał aſſyſtencyi, w pokoiach zawoźne wykwinty, albo galanterye, nie doſtępna rozmowa, nie łatwe, lecz czekane audyencye, napięta cera, zapuſzczona broda, deliia odęta, przewlokle ſłowa, poſuwne kroki; w prawdzie że te powierzchowności nie mało pomocne do powagi, bo ſzpetna lekkość Senatorowi; ale gdy na tym ſtanąwſzy, doma ſiedzim, lub milczkiem w Senacie, rzec ſię o

tako-

takowych może: *Aspectu magnifici, rerum vacui*. A po naszemu (iako ktoś pęcherz nadęty hieroglifikował z napisem) *Ogromne nic*; czegoś grutownieyszego dostoyność Senatorska potrzebuie. To Senator, co publikę kocha, i pilnuie, rozumnie radzi, mądrze czyni, cnotę lubi.

727. Wszystkie ukochania, i przyiaźni, w Rzeczy-pospolitey są zawarte imieniu.

728. Jako więc ludzkie choroby Doktorom pożytek przynoszą, albo Cyrulikom razy: tak niektórzy cudze złe, w pożytek sobie obracaią; takaż bywa złych synow Koronnych robota, ktorzy z ran publicznych, kwest sobie czynią, iak w odmęcie łowiąc.

729. Nie masz tam mieysca uleczeniu, i poradzie, gdzie występki w zwyczay się obrociły, i za żart uchodzą; (tak więc bywa, kiedy zła dola, którey Rzeczy-pospolitey ku schyłku się bierze, bo i w Duchowności takoweż rozumienie. *Peccator cum in profundum venerit, contemnit.*

730. W tenczas Rzecz-pospolita iest nayniesczęśliwsza, kiedy o niey radzić poczną ludzie nie rozumieiący, nadęci, i śmiałkowie.

731. Są, którzy Rzeczpospolitą w kieszeni chowaią; (rzeczono na tych, u których pospolite dobro, tak daleko w cenie, iako ich własna zasięga kieszenia: gdy ich co nie dotknie samych, lubo gdy się im z czego co nie okroi,) tak dobro pospolite piastuią, albo o nie niedbaią. Cnotliwy zaś i przezorny, nie to co iemu samemu, ale co drugim, to uważa, i o to się troszcze, swoię szkodę pospolitemu dobru daruiąc, swoie dobro dla pospo-

fpolitey fzkody opufzczaiąc; bo przy pofpolitym dobru zle fię mu dziać nie może, albo gdy wfzyftkim zle, famemu błogo nie będzie. Pofpolite złe, iako powietrze, nie znakomito idzie, od chałupek, do oftróżnych w krada fię Pałaców, od mnieyfzych, wdziera fię do większych; dobro pofpolite, przed tym było w fercu, i uważeniu, my go teraz chowamy w kiefzeni.

732. Zawfze fzkodliwfzych być rozumiem, którzy fiła nieuważney (ku dobru pofpolitemu) żarliwości maią, mało zaś rozfądku i uwagi, nad owych, którzy złośliwi fami, i iawnie rzeczom fzkodzić ufiłuią; bo tych, iako nie tayno poznafz, tak łatwie fię onych uftrzeżefz, tamci im barziey pozornego dobra kfztałtem czego dopinaią, tym barziey (przez nieuwagę w nieoftróżności) z nieznacznych początkow, fzkodę wielką zaciągaią, luboć nie umyślnie cóż poftaremu, kiedy wielką zakończaią rzeczy zagubą. Należy tedy uważać w Radzie, nie kto pozorno rzkomo, i pożyteczno radzi, ale iako gruntowno, i dobrym fkutkiem za tym idąc. Powtóre rzekę, kto nie uważnie naprawuie, zepfuie barziey, niż naprawi. Nie uważna żarliwość, fzkodliwfza rada bywa nad iawną złość: Jaka i owa ftała fię teraz rzkomo pozorna w rzeczach poprawa. 1. W przyczynieniu żołdu Woyfku, dla zabieżenia ciężkich ftacyi, i znifzczenia poddanych; co raczey na lepfzym woyfka rządzie, i karze wyftępnych należeć miało, nie zaciągaiąc na zawfze niezbytey na Oyczyznę ciężkości, i nie wypłatnego długu (á poftaremu przykrego nie

D po-

pozbyć ciągnienia) miasto poprawy. 2, W rozszafowaniu Kościelnych zbiorow, które lubo z pozwolenia powszechney głowy Kośioła (iako w inszych narodach, w okazyach nagłych bywało) ruszyć się z Kościelnych skarbnic godziło, ale przy uważnieyszym szafunku, że Kościołowi raczey szkoda, Oyczyźnie zaś żadna nie stała się ztąd podpora. 3. W zaciągnieniu obcych posiłków, które wprawdzie potrzebne były, nie tak jednak w gęstey liczbie, aby nasze przewyższyły domowe siły, żeby pomocnik równie strasżny był, iako nieprzyiaciel kształtem przyiaźni barziey szkodzący. 4, W podporze skarbu pospolitego przez akcyzę; która się w prawdzie nie gani, ale w lepszym porządku, i okolicznościach ostróżnieyszych, á nie tak skwapliwo, oraz i ciężko, że akcyza stała się płaczem ubóstwa, zyskiem nie wielu wybieraiących, á z szkodą wszystkich dawaiących, lubo (rzekłszy słowem) stała się raczey *Prœdandi vocabulum*, aniżeli sprawiedliwym Rzeczy-pospolitey prowentem, Nie ganią się więc takowe sposoby, i śrzôdki, gdy swym kształtem idą, ale nie tak, iako ich nie uważna znagła udaie żarliwość, iako się w owym kiedyś znaydowała (za świadectwem wielkiego Historyka) który był w trwożliwych okazyach *Largus, & quod trepidantium est, immodicus*, że i nam oraz, to nie pomierne przez nieuwagę nleczenie, ledwie się nie obróci w niestrawną truciznę, taka naprawa stanie za wielkie zepsowanie. Dobry kształt Lipsius (*in Polit*: postanowił cnocie, mówiąc: *Modus est sal, & anima*

vir-

virtutum; aby wiernie z samą nawet obchodzić się cnotą, żeby miasto przyczynienia przysmaku, przez nie pomiarkowanie, i uchynienie ręki, barźiey czego nie przesolić.

733. Maią to godni przy cnocie ludzie, że oraz skromnemi bywaią. Dla czego wystawną narabiać cerą, przypodobaniu Pańskiemu zaskakiwać, podchlebstwem affekty łowić, na okazye czuwać, opinii wygadzać, wtrącać się w rzeczy nie wezwanym, ani umieią, ani zdobyćsię na to mogą. Cnota nie rada nadgrody szuka, ale chce aby ią szukano. Ponieważ zaś w zepsowaney Rzeczy-pospolitey, mniey dobrych, więcey złych, tedy łatwo górę przed dobremi biorą, nie że godnemi są, ale że w zaskakiwaniu fortelnieysi. Z samey tedy natury Rzeczy-pospolitey zepsowaney, nie może być, aby cnota, i prawdziwa godność, pierwszeństwo, lubo nadgrodę, przed złemi miało, zwłaszcza gdy komu na tym należy, prawdziwey nie upatruiąc cnoty, za powierzchownym skłania się mniemaniem: W tym dobrzy widząc się upośledzonych, albo gdy ze złey sprawy, dobrego umysłu swego, ugryzienie maią, nie mogąc rzeczy przełamać, sami dobrowolnie na stronę ustępuią, samą w sobie cieszące się w cichości cnotą. Dodać i to; ponieważ lubo w sprawach, lubo w tych, co niemi zawiaduią, co się źle dzieie, zamilczeć według sumnienia nie można, ale wytknąć potrzeba, gdyż naprawa bez tego być nie może, tedy miasto poważenia, i nadgrody, nienawiść u wszystkich przez cnotę gotowa, á zatym koniecznie pozad złych, dobrzy chodzić muszą.

734. Mylą ſię, co rozumieią, że wichrowate, i podeyrzane w Rzeczy-poſpolitey głowy, wygadzaiąc onym iako złemu wrzodowi, uymować potrzeba, któż kiedy zbawieniu ſwemu dobrze poradził, czartowi pod ład idąc, á nie ſprzeciwiaiąc ſię onemu w potoczney cnocie? w prawdzie że w ludzkim porządku ieſt mądre o, dobrocią złych uchodzić, ale nie tak przecie, żeby na tym całe ubeſpieczenie rzeczy twoich zawiſnąć miało, bo tacy nie z prawdziwego cnoty zakochania, ale z dyſkrecyi ſwoiey, dobremi ſą raczey do czaſu, póki ſię nie rozmyślą, tym barziey potym na hardą każąc, im więcey łaſki otrzymali, albo (co u nich zarówno) wyſtraſzyli. Warownieyſza tedy, niepodeyrzaney cnoty ludzi ſzukać umyślnie, i wywyżſzać na założenie ſię przeciwko tamtym: bo ci okrom tego, że dobremi bez zepſowania będą ſługami na zawſze, ale nad to przy ſwoiey cnocie, i przy powadze, uſkromić tamtych mogą, gdyby co nie ſpokoynego zaczynali. Nie będzieſz ſię tedy obawiał złych, kiedy dobrych maſz po ſobie w ſłuſzney potędze. Jednakże i złych nie drażnić, i owſzem onych po więkſzey części łagodnością uchodzić potrzeba, jezeli nie chceſz zbłądzić cale zprzeciwiaiąc ſię, affektowi dogadzaiąc barziey, niż poſpolitemu pokoiowi. Ale przecie u niektórych Panow bywa iako ktoś powiedział. *Felicius timeri, quam amari. felicius intruſorem audaculum, quam eſſe ſine jactantia bonum.*

735. Wielka ieſt różność, umieć ſamemu co, á umieć tegoż nauczyć kogo.

736.

736. Wielką różność, mądrze mówić, á umieć do ſkutku przywieść.

737. Wielka różność, umieć nabyć, á umieć tegoż dotrzymać.

738. Wielka różność, iednym rządzić á umieć ſporządzać wielą.

739. Wielka różność; zacząć dobrze á umieć ſtatecznie dokończyć.

740. Wielka jeſt różność, nie maiąc przeſzkody, dobrze ſprawić, albo przy zamieſzaniu, i przeſzkodach nie pomieſzać ſię, a poſtaremu doſyć wſzyſtkiemu uczynić. I oć ſamo pokazuie człowieka.

741. Gdzie ſię nie godzi o krzywdę domawiać, tam ſię godzi, albo muſi cierpieć.

742. Kto wielu naśladuie, cudzego nie dóydzie, á ſwoie pomieſza; naylepiey udaje ſię każdemu, kiedy czyni jako umie, albo mu wrodzono, byle do rzeczy.

743. Milczenie, ſkarb wſzelkiey polityki; milcząc nie urazíſz, milcząc zbędzieſz, milcząc wyrozumieſz, milcząc dokażeſz.

744. Nie mała mądrość, mądrze mówić; lecz naywiękſza, mądrze czynić.

DOKŁAD
Ludzkich rozumów, albo Geniuſzów, Rodzay ro liczny, lubo dobre, lubo złe ſą

W rodzaiu dobrym, kładą ſię.

Rozum, albo Geniuſz cnotliwy, i proſty; Uważny, albo gruntowny; Przezorny, Stały, Doświadczony, Subtelny, Polerowny, Polityczny,

tyczny, Rzeźwy, albo gotowy: Czynny, Wyſoki, albo wielkoczynny; Grzecznolubiący (który Łacinnicy *Animum generoſum* nazywaią) Cichy, albo ſkromny, Szczery, albo w klar czyniący, Ludzki, Baczny, Łaſkawy, Swiebodny, Weſoły, Użyty, Pojętny, albo Dowcipny.

W przeciwnym, albo złym rodzaiu kładą ſię.

Rozum, albo Geniuſz Złośliwy, Zaiadły, Zawiſny, Mściwy, Gorący, Poſępny, albo ponury, Uporny, Zdradliwy, Sprzeczny, Gruby, albo Grubiańſki, Uprzykrzony, Napaſtliwy, Zgryźliwy, Skwierkliwy, Srogi, Boiaźliwy albo lękliwy, Ckliwy, Wykwintny albo wydziwiaiący, Nie dotkliwy, Pieſzczony, Sobolubieżny, to ieſt, w ſobie ſię kochaiący, Pyſzny, Wyſtawny, Zrzędny, który Łacinnicy *Imperioſum* zowią; Podchlebny, Zaſkakuiący, Lżywy, Pletliwy, Swiegotliwy, albo gadacz, Natrzmiony, Chciwy, tam przyiaźń, tam ſuſzna, tam ſławna, tam wſzyſtek, gdzie wziątek; Prywatny, to ieſt, za prywatą ſię uganiaiący, albo Sobek; Natarczywy, Affektowny, Lekki, Miękki, Leniwy, albo ociężały, Niedbały, albo iak na odbyt co czyniący; Podły, Niſki, albo podłomyślny; Wichrowaty, Dziwak, Smiałek, Ciekawy, Swawolny, Pokątny, albo oſobca; Ochotniczek, Przykry, Nieużyty, Popędliwy, Skokotliwy, Godzinny, albo nie ſtateczny, Okoliczny, Podchwytliwy, Chytry, albo obłudny, Cudzego łaknący, Wykrętny, albo oſzuſt, Nieuważny, Natrętny, albo wſzędybył; Nikczemny, Tępy, Ladaiaki.

W ro-

W rodzaiu oboſtronnym, lubo oboiętnym, kładą ſię.

Rozum, albo Geniuſz byſtry, Natarczywy, Towarzyſki; Niewyrozumiany, albo Skryty; Obrótny, iak z Tablatury, czyniący, który Politycy *Stoicum ingenium* nazywaią.

Z tych tedy wſzyſtkich, natury ludzkie kſztałtuią ſię.

NAPRZYKŁAD:

Ma PIOTR w ſobie z przeciwnego rodzaiu, że ieſt gorący, affektowny, dziwny, niewyrozumiany, wyſtawny, nie ſtateczny, ckliwy, poſępny, iakoby zawieſzoney cery. A zaś z dobrego zakrawa, że jeſt cnotliwy, i proſty, uważny, przezorny, przyſtoyny, czynny, cichy, ludzki, grzecznołubiący, baczny, gotowy, których cnot pomiarem, tamte niedoſtatki pokrywaią ſię, że ſię zwać Piotr może lepſzy, niżeli gorſzy.

Z drugiey ſtrony będzie STEFAN rozumu poważnego, przezorny, ludzki, ſubtelny, rzeźwy, przyſtoyny, ſwiebodny, czynny. Ale zaś z przeciwnego zakrawa; że ieſt nadęty, gorący, złośliwy, chytry, okoliczny, obłudny, zawiſny, popędliwy, uporny, ſprzeczny, zgryźliwy, mściwy, ſkryty, i dla tegoż Stefan ieſt gorſzy, aniżeli lepſzy, pod tamtych cnot pokrywką barziey ſzkodzący. Jako gdzieś namieniło ſię: *Miodowa cera, rada bywa tzucizną podkładana, czaſem przy machiawelowey zaprawie.*

Będzie znowu PAWEŁ przychytry, natarczywy, gorący, śmiałek, nieſtateczny, nie-

ſpo

ſpokoyny; ale zaś ieſt przezorny polityczny, grzecznolubiący, cnoty naśladuiący, ludzki, czynny, świebodny, użyty, rzeźwy, dowcipny, łaſkawy, i dla tegoż zwać ſię może lepſzy, niż gorſzy.

Będzie zaś Jakub łaſkawy, przezorny, dowcipny, czynny, ſubtelny; ale z przeciwney ſtrony zakrawa, że ieſt natręt, albo wlazło; wſzędybył, offertowniczek, towarzyſki, chytry, ſkwierkliwy, uprzykrzony, prywatny, to ieſt, za prywatą ſię udaiący, albo ſobek, wichrowaty, ponury, ſkryty, pokątny, nieſpokoyny, złośliwy, niewyrozumiany, gruby, albo niepolitycznego kroiu; zawiſny, i dla tegoż Jakub daleko ieſt gorſzy, niżeli Paweł?

W oſtatku, któżby różności geniuſzow ludzkich doſtatecznie wyliczył.

Ogułem ſię tylko namieniaią.

Są iedni, którzy z rodzaiu lepſzego mnieyſzych, albo większych cnot, i przyſtoynoyści zakrawaią, i dla tegoż dobrzy ſą, albo ieſzcze lepſi.

Drudzy, na przeciwną ſtronę, cale ſię udali, i dla tegoż cale ſą złośliwi.

Są na oſtatek, którzy z oboyga ſtron zakrawaiąc: Jako mniey, albo więcey z dobrego maią, iakożkolwiek miarkuią ſię albo mniey, albo więcey złośliwi ſą.

Do wyrozumienia dalſzego ludzkich rozumow, ieſzcze wiedzieć należy:

Ludzkie rozumienie, lubo zdanie, o rzeczach

czach iako publicznych, tak prywatnych. ſześciorako brać ſię może. Troiako, to ieſt: w ſtopniu Doſkonałym, á troiako w nie Doſkonałym.

W ſtopniu Doſkonałym, kładą ſię.

1. Zdanie o rzeczach twierdzące, albo poradzaiące, lubo proſtotwierdzące, które Łacinnicy nazywaią: *Sententiam Cenſitivam vel Conſultivam.*

2. Zdanie ſtanowiące, albo poſtanawiaiące, które Łacinnicy zowią: *Sententiam Poſitivam.*

3. Zdanie ſkazuiące, rozſądzaiące, pogardzaiące, lubo rozſtrzygaiące, które Łacinnicy zowią: *Sententiam Deciſivam, Definitivam, vel Directivam.*

W niedoſkonałym ſtopniu kładą ſię.

1. Zdanie poświadczaiące; co u Łacinnikow ieſt: *Sententia Aſſentiens.*

2. Zdanie rokuiące, rozważaiące, ale ten kſztałt rozumienia, może ſię między dobremi kłaść ſtopniami według ſwey natury, iako ſię czaſem bierze co u Łacinnikow zowie ſię: *Sententia Diſputativa, vel Diſquirens, Ratiocinans, vel Scholaſtica.*

3. Zdanie przekładaiące; co u Łacinnikow ieſt: *Sententia propoſitiva ſimpliciter.*
Ci tedy w niedoſkonałym ſtopniu położeni, przekładać tylko rzecz, i wnoſić co do uwagi, lubo żałować ſię, i narzekać tylko w Radach umieią.

Albo zgadzaią ſię tylko, poświadczaiąc drugim, nie ſprzeczni ſpokoyniczkowie.

Albo rokuią tylko, á zatym wahaiąc śię, wielomównemi bywaią sami przez się nic stanowić gruntownie nie umieiąc; lubo też nie śmieiąc.

Tamci zaś, doskonalszego stopnia ludzie, w rzeczach gotowo, i prostogruntownie, bez wahania się, i wielkiego rokowania, twierdzą, i stanowią; Wątpliwe sprawy rozstrzygaią, nie sworne pogadzaią, rześwo w ostatku rzecz samę czynią. Ci tedy bywaią naylepsi,

PRZY-

PRZYDATEK PRZYSŁOWIOW MAXIMILIANA FREDRA

Z ſtarego Ręko-pisma wyiętych.

1. TAk z niektòremi, iako z cierniem poſtępować. Nie ocierać ſię, bo albo zagabnie, albo obrazi. Naylepiey takich pomiiać.

2. Niektórych rozumy, podobne ſą do ſmoły: do którey ſzaty przylgnie, trudno ią odlepić, i nią zawſze cuchnie. Na ſprzecznych, i ſwarliwych rzeczono: iako ſroka, to tylko umie, czego ſię w klatce nauczy, á ſłuſzney nie da odpowiedzi; tak uporni, to tylko twierdzą, co raz ſobie w głowie uknuią.

3. Kſztałtna wymówka przy łagodności, pozornieyſza czaſem, niż zmarſzczony datek. Nie umie kierować rzeczy, kto nie umie ſpoſobu odmówienia. *Agendi neſcius, negandi qui non novit artem*: mówi Łacinnik.

4. Barzo od znaiomego, barziey od przyiaciela, naybarziey od ſwego boli.

Poią-

5. Poiątrzy barziey zwaśnionych, kto za iednym tylko ciągnie. Każdy swoie kocha, i żal pieszczenie uważa. Stanie za lekarstwo wrzodowi, gdy go nie gnieciesz,

6. Insza gniewać się na kogo, á insza wystrzegać się obłudy.

7. Insza nie mogę, insza nie chcę. Nie słuszna pociągać niemożność do niechcenia.

8. Chytrość milcząca, gorsza nad rozmówną: mówny wyda się z fortelu, milczący kryiomo czyni. Milczenie bliższe chytrości, niż dobroci. Nie iesteś pewien, kiedy przyiacielem, kiedy nieprzyiacielem iest taki.

9. Porwać się, albo srożyć, á nie umieć czynić, iest to stronie przeciwney pokazać siłę, którey do siebie nie widziała, á swoię odkryć niemożność, przyspieszaiąc szkodę, albo upadek: tak właśnie, iakobyś na swoię szkodę śpiącego obudził zbóycę, lub wilkowi wrota pokazał do obory.

10. Plotkow, i podchlebców, zażywaią drudzy, iako potrzebney na czas do umiatania miotły, którą potym w kąt zarzucą. Tiberiusz na takich mawiał: *O homines ad servitutem paratos!* Podchlebstwo rad widział, podchlebców nienawidział.

11. Piękniey udadzą złą sprawę drudzy, niż kto swoię cnotę. Przecież fortel, i obłuda obłudą, á cnota cnotą. Ale u tych, co umieią uważać, obłudą świat stoi. Złość łagodną cerą przyodziana, rzecz iest nayzdradliwsza.

12. Małe dobro, wielkiego złego nieprzykrasi. Małe złe, wielkie dobro zepsuie. Dosyć garści piołunu na zepsowanie beczki na-

peim

poiu. Naymnieyszy człowiek, łatwo zaszkodzić, łatwo zamieszać może.

13. Zła robota, nie może spokoynym uczynić człowieka,

14. Insza dowodem, insza popierać co sprzecznością.

15. Insza mowić, pod ten czas stało się, insza dla tey przyczyny. *Tempore quaedam eveniunt, vel occasione, non causâ.*

16. To słówko *nieprzyiaźń*, albo *woyna*, rozmyślnego wyrzeczenia potrzebuie: siła kosztu, pracy, krwie, przykrości, spustoszenia, i grzechu pociąga.

17. Insza mądrość, obrót, i rzeźwość umysłu, insza głowy niespokoyność, gorącość, napastowanie, i lubość niepokoiu.

18. Swóy affekt kto oświadcza, cudzy wzaiemnie pobudza. Łagodność przy cnocie i cichości, wszystkiego dokaże.

19. Dzień iutrzeyszy ma zawsze co poprawić: w dzisieyszym nie dufay, ale często poprawiay, gdy nie chcesz w czym zbłądzić.

20. Ma drugi za krzywdę, gdy nie oszuka, i gniewa się na ostróżnego. Markotno zbóycy, gdy mu podrożny nie da mieszka wydrzeć.

21. Kto nie według czasu czyni, nie według rzeczy mu się dzieie. Większa mądrość czasami, niż dobrami potrafić szafować

22. Porada, albo przestroga, jako ziarno, taki owoc wydaie, na iaką ziemię padnie.

23. Gotowa uraza, gdy się kto napiera, czego nie potrzeba, albo nie podobna uczynić.

24. Siła Pan wycierpi sludze, pychy iednak nie zniesie.

25. Gdy cztery chceſz otrzymać, proś o dzieſięć. Kto nie wiele zakroi, małym go zbywaią. Kto wiele zamierzy, znać daie, że małym go nie odbyć.

26. Ludzkich rzeczy wielka ieſt podpora, nie wſzyſtko ſtoſować do ſiebie, nie wſzyſtko uważać, ſiła przebaczać, lub na inſzy czas odłożyć. Rzeczy drobnieyſze na inſzych ſpuſzczay: gdy ſam chceſz wſzyſtkiemu podołać; ſtrapiſz ſię, i niemożność odkryieſz. Nie podobna na świecie mieć wſzyſtko ku myśli. Miaſto polepſzenia, częſto wpadamy na gorſze.

27. Ten rzeczy trudnych nie doſtąpi, kto wielkość ich z razu nazbyt uważa. Nayprętſzy dokazania ſpoſob, co maſz robić, prętko zaczynać, kęs do kęſa dodawać. Woda wielką górę obali, gdy częſto i zwolna podmywa. Małe rzeczy, wielkim rade okazyą daią: wielkie bez drobnych obeyść ſię nie mogą. Mały klucz, przeſtronne otwiera gmachy. Jedna deſzczka w rudlu, całym kieruie okrętem. Konia za tyſiąc złotych, trudno zażyć bez uzdeczki.

28. Nie przyſwaiać ſobie cudzego, nie będzie ciężko wracać.

29. Nie ulegaiąc, ale opieraiąc ſię, złego pozbędzieſz. Nie przecierpieć rzeczy, ale czynić, mówi Tacitus *de moribus Germanorum. Validiſſimis gentibus cincti, non per obſequium, ſed prœliis, & periclitando tuti.* Mieli pokoy, fortunę, i wſzyſtko, bo ſobie uczynili. Mizerne to ſzczęście, przeciw złemu cierpliwością tylko, to ieſt grzbietem ſkładać ſię. Nie dobra to przyiaźń, którą wy-

sługą, albo podchlebstwem okupować trzeba.

30. Co czyniemy w drodze, to i z trudnemi sprawami czynić należy. Gdy nie można błota przeiechać, to go obiechać, albo nazad powrócić. Lepiey nie iechać, niż ulgnąć.

31. Dobrodzieystwa być powinne nakształt deszczu, nie nakształt powodzi. Deszcz częsty, pomaga i odwilża ziemię, powodź wnet spłynie, i ustanie. Dobrodzieystwo zbyteczne, prętko się wysili, a czasem miasto pomocy zepsuie. Zwolna daway, dłużey ci będzie stawało.

32. Oszczędzay swoie, żebyś cudzego nie pragnął.

33. Lepiey nie chorować, niż być leczonym. Nie popełniay błędu, bo to w twoiey iest mocy: poprawienie od cudzey zawisło, i barzo iest trudne.

34. Gdy nie możesz dostąpić tego, co od cudzey zawisło woli, nie napierać się, i mieć pokoy, będzie zawisło od twoiey.

35. Dosyć wcześnie, choć nie rychło, kiedy dobrze. Nie na *prętko* zapatruy się, ale na *dobrze.*

36. Często zakrawamy trudnieyszego, gdy się łatwe dokazało.

37. Często iątrzymy ostrością, co snadniey obeyść się mogło przez łagodność. Naco ruszać tuza, co można szóstką zabić? Nie przysypuy soli, nie pokosztowawszy. Nie obieray błotney drogi, gdy suchą można iechać.

38. Ten dłużnik dobry, który barziey myśli iak oddać cudze, niż pożyczaiący, iak odebrać swoie,

39. Smiele drugiemu przygani, kto ſwoie czyni lepiey. Cudze ganić, á ſwoie nie czynić, ieſt grzeſzyć dwoiako.
40. Naprawa wiele potrzebuie, zepſowanie mało, albo nic.
41. Odkładanie, ma kſztałt niechcenia.
42. Obłudny kroy Polityków: ſwoie z wyczanięczaniem, i ogrodką, à cudze baſſem, i ſzeroko roztrząſać. Z muchy łatwo ſłonia uczynią: na dobre, i na złe, taką chcą, włożą maſzkarę, i iaką im potrzeba.
43. Mizerny ſtan ludzi wielkich, których nieſzczęścia, żaden nie uważa, tylko kiedy ſię iuż ſtanie, i kiedy iuż poprawić nie podobna.
44. Nowym zamyſłom z pierwſzego czynienia z iednać powagę potrzeba. Czyniąc przy cnocie, rozumie, światłości, i doſtatku, łatwo fortuna, i przyiaciele, do pomocy odkryią ſię.
45. Wielkie obietnice, wielkie oſzukanie: nie zaraz pieniądze liczyć, lubo ſię przyśni, żeś ſkarb znalazł: nie zaraz ieść, lubo ſtół nakryią.
46. Złych napominaią, aby ſię poprawili, dobrych, aby ſię nie pſowali, ale lepiey czynili. Lepsza, raz uczynić rząd, i poprawę, niż gniewać ſię zawſze. Poprawa złych, kole w oczy, i muſi być przykra. Zły, nie na ſwóy wyſtępek ſię gniewa, ale na tego, kto do niego wodzi.
47. Niektóre rzeczy, przyiemnieyſze ſą w oczekiwaniu, niż w doſtąpieniu: otrzymane ſmak, i pozor tracą. Nowinka prętko ſię przyie: zwyczayne bywaią lepſze.
48. Nie wdaway ſię prętko w rzecz, ale

z uwa-

z uwagą. Zacząć, w twoiey zostaie mocy: zaniechanie zaś. często od cudzey zawisło.

49. Kto więcey łoży, mniey wydaie. Więcey łożywszy, gruntownieysza rzecz będzie.

50. Nie czyń tego, co masz poprawować, ale czyń zaraz z rozmysłem, i dobrze.

51. Zła dola, często mieysce, i okazyą daie lepszemu powodzeniu.

52. Murują drudzy prywatę: á dobro publiczne, ledwie zdzieblem podeprą.

53. Jednych chwalemy dla doskonałości, drugich, że umieią pokryć swoie przywary.

54. Cera uśmiechaiąca, skore offerty, łagodne słówka, albo wytrzymuiące milczenie, gotowy płaszczyk na nie cnotę, albo na oszukanie.

55. Wiatru się chwyta albo się trzciną podpiera, kto na czyich offertach przyiaźń chce budować.

56. Inszą drogą offerty chodzą, á inszą rzecz sama.

57. Kto dla prywaty z przyiaźnią się odzywa, łatwo ią dla większey prywaty porzuci.

58. Być na urzędzie, iest powinność starania, nie roskoszowania, pomocy, nie zaszkodzenia, rządu, nie swey woli; poprawy, nie pogorszenia.

59. Tym źli nie dobrze czynią, że wymówkę pogotowiu maią, i złego do siebie nie widzą. Przykrzeysza czasem niekształtna wymówka, niż ladaiakie uczynienie. Lepszy nie błądzący, niż żałuiący.

60. Wolę otwartego nieprzyiaciela, niż przyiaciela obłudnego.

61. Niektórzy kochaią przyiaciela, lecz iako

ko żołnierz konia, tylko żeby na nim ieździł, nie żeby koniowi dobrze, lecz żeby sobie wygoda była. Taka przyiaźń sedni grzbiety przyiaciołom.

62. Głupstwo, przez się dość iest nie użyte, ale więc naygorsze, gdy uporem iest zahartowane.

63. Rozumiałem nie rozumiałem: spodziewałem się, nie spodziewałem się, iest przyzwoita głupich wymówka.

64. Gdy nie mogę dokazać, co bym chciał; muszę koniecznie chcieć to tylko, co zmogę.

65. Pożyteczniey nic nie czynić, niż czynić ladaiako.

66. Rozkaz nie dysputuie, ale potrzebuie wykonania. Racyą nie zbyway rozkazu.

67. W zepsowanym świecie naylepszy warunek rzeczy, kto za łeb, albo za mieszek trzyma. Proźba, słowo, pismo, obietnica, iest iako sieć z paięczyny.

68. Przeszły czas, i ninieyszy, rozumu nas uczy. Kto przyszły umie rozrządzać, będzie się cieszył z przeszłego.

69. Kto wstydem gardzi, ten się i z złego chwali uczynku.

70. Gdy nie można mieć szczerych przyiacioł, musisz żyć z nieszczeremi, byle ostróżnie. Być trudno bez ludzi: i tyś podobno nie bez występku. Skrzypiąc świat z dawna idzie, i stać będzie. Przeciwiąc się, barziey rozdrażnisz, niż poradzisz.

71. Różny cel bywa staraiących się o dobro pospolite. Jedni z cnoty, i prawdy czynią skutecznie, drudzy tylo na pozor, aby potęgę

gę i kredyt ziednawszy, prywatę tym ſnadniey ſwoię podſzywali, nie ſpokoynością zatym, i mieſzaniem rzeczy narabiaią.

72. Pochopnieyſza każdemu za krzywdę ſię uiąć, niżeli za życzliwość odwdzięczyć: bowiem odwdzięczenie z ciężkością, zemſta w pożytek ſię rachuie.

73. Snadnieyſza do nieporządku, i do złego mieć pomoc, albo kompana. Parządek z cnotą i koſztem, nieporządek, bez nakładu przychodzi, i z lekkością. Siła potrzebuie porządek, nieporządek mało co, albo nic.

74. Maſz obraz koſzlawo ſtąpaiących, á naywięcey dokazuiących. Wyrzec, zaprzec ſię: inſze w ſercu, inſze w uściech: zacząć, poniechać: Kſztałty rôżne, i cery na ſiebie brać: obiecać rzecz albo przyiaźń, i nie dotrzymać: nie wſtydzić ſię, ale żartem odbyć: w ſłowach publika, w ſamey rzeczy prywata, wſzyſtko im za iedno: przecież cnota wſzyſtko przedyſputuie.

75. Odkryte przygany, nie w poprawę, ale w niewſtydność rady ſię obracaią. Lepiey ſtraſzyć obiawieniem, á w oſtatku milczeć, żeby zoſtawało zawſze czego ſię obawiać.

76. Jeden z niecnoty grzeſzy, drugi, z nieoſtróżney proſtoty, albo lekkości.

77. Inſza uchem ſłuchać, inſza czynieniem.

78. W długiey drodze, niepodobna nie potknąć ſię, albo czaſem i ulgnąć. Kto nie ſtąpa, nie zmorduie nogi, ale pewnie nie zaydzie. Kto nie iedzie na koniu, nigdy z iego nieſpadnie.

79. Nie umieiętnych, albo ſprzecznych rozmowa, barziey ieſt do ſwaru, niż ſłuſzności.

80. Drugim nie z potrzeby, ale z wyczaiu gęba lata, i lada co plecie.

81. Pożyteczniey ſza czaſem zaraz przegrać, niżeli przez zwłókę wygrać, Raz przegraſz, raz odżałuieſz. Wygrywaiąc długo, ſtrata czaſu, prace, i nakładu.

82. Kto nie myśli, tylko co mu potrzeba, á nie uważa, co przeſzkodzić może, nie oſtróżnym ieſt ſprawcą, i w wielkie błędy zabrnąć może. Wyiechawſzy w drogę ſpodziewać ſię i niepogody. Lepiey z opończą iachać, niż z minuciami.

83. Zawodzi ſię przezorność, gdy nie to uważamy co ſię ſtać może, ale to tylko, czego ſobie życzemy.

84. Jako nauczyciel, tak i rządzca, więcey ſprawi nauczaiącemi, niż przykremi ſłowy. Łagodność przywabia, oſtrość, i zmarſzczenie, odſtraſza zamiaſt pociągnienia. Drugim barziey nauczenia potrzeba, iak łaiania.

85. Dobre, ledwo z koſztem bywa, złego doſyć bez pracy, i nakładu.

86. Nie maſz mieyſca ſwaru, gdy na wſzyſtko pozwoliſz. Nie bronić błędu, lecz przyznać ſię i żałować, czyni koniec gniewu, i ſprzeczania.

87. Nayſnadniey obiecać, czemu nie maſz doſyć uczynić. Nie prętkie obietnice, ale rozmyślne, rachuy ſobie w poczet. Naytańſza w tym ſię ſrożyć, albo ofiarować, co ſię czynić nie będzie.

88. Y naywiękſzy wydatek nie ieſt żałośny, kiedy na to wydaieſz, co właśnie potrzeba. Miey za ſtracone, co na to łożyſz, bez czego ſię obeyść możeſz.

89. Niesłuszniejsza sprawa, czasem bywa pozorniejsza. Nayprzezorniejsze oko, ledwie czasem prawdy doyrzy. Jako w człowieku zacnieysza iest, co nie widziemy (to iest dusza) niż ciało, które widziemy: tak wsprawach, wyższego potrzebuie uważenia to, czego się domyślać trzeba, niż to, co samo w oczy wchodzi. Dla czego prostacy, często się w sprawach mylą, gdy tylko widzą, i wierzą, co na wierzchu: przezorniejszym wiary nie daią, dobre rady subtelnościami nazywaią, co się samym w głowy nie wmieści. Duszę tedy rzeczy, iż tak rzekę, uważać potrzeba, ieżeli błądzić nie chcemy.

90, Gdy się głupi za mądrego, albo zły za cnotliwego udaie, nie masz rzeczy nieznośnieyszey.

91. Wielka niesłuszność oczekiwać przyiaźni od tego, kogo nie obowiążesz, i owszem urazisz. Nie chce się głaskać tego, co kąsa.

92. Wynalazki, które się nowością, nie pożytkiem udaią, długo trwać nie mogą.

93. Nie godzien pożałowania, kto sobie sam dobrego nie chce, albo umyślnie źle czyni.

94. Gdy nie masz dobrych poddanych, albo przyiacioł, staray się ich dobremi uczynić.

95. Siła st un na lutni, przecież umieiętny bez omyłki wszystko wygra, á nieumieiętny temu się dziwuie. Tak rozsądny siła więc dokaże, gdy czas, i rzeczy, wcześnie rozsądzić umie, i zwolna; głupi nie poradzi.

96. Miłość gasi nienawiść; boiazń odpędza

po

pogardę. Staray ſię o oboie, żeby cię za co miano i kochano,

97. Wielka fortuna, wielki pokoy, za iedno być nie mogą. Mało maiąc, małe trofki.

98. W poradach niektórych, nieco lepſza, ale co mniey gorſza, uważać potrzeba. *Ex duobus malis, minus eligendum.*

99. Zły ſługa ſwoie błędy, Pańſką ſzkodą, albo wſtydem wypłaca.

100. Rozkaz bez ſiły, i powagi, nie ma ſkuteczności.

101. Boiaźń, i potrzeba, więcey w ludziach mogą, niż ukochanie cnoty: więcey albowiem złych ludzi niż dobrych.

102. Złych ludzi, naypięknieyſze w życiu dzieło, kiedy umieraią.

103. Nie puſzczay ſię w ſtudnią, aż wprzód opatrzyſz, iako z niey wyleść.

104. Nie podobną proźbę żartem, albo nie podobną zbyway odpowiedzią.

105. Woli drugi nędzne próżnowanie, niż pracą doſtatnią.

106. Jednaż ſprawnie woda, iż powróz ſię kurczy, á rzemień wolnieie. Przy iednym cieple, woſk ſię roztapia, â błoto ſię zſiada. Jednoż ſłońce, dobrym oczom widoku dodaie, á chorym boleść ſprawuie.

107. Słowa tam nie poradzą, gdzie czynienia potrzeba. Słowom ſkładay ſię ſłowem, ſzabli ſzablą, potędze potęgą.

108. Gdy ſzyby nie maſz, choć wiechciem okno zatkay: rzeczono na niedoſkonałych, którym ſię muſzą ſprawy zlecać, gdy lepſzych doſtać nie można.

109. Lepiey dać dobrowolnie i z ochotą temu, kto może wziąć gdy zechce. Kto potężnieyszemu odmawia, wszystko daie.

110. Przeciwko *musisz*, nie masz wymówki, i porady.

111. Przewinienie wyznaniem, i pokutą umnieysza się, á krnąbrnością pomnaża się. Tamto znak dobrey natury, to hardości, i pogorszenia.

112. Ucieczka, iest zamek niecnoty. Nie w fortel, i w figle, ale w cnotę dufaiąc, bespiecznym będziesz.

113. Barziey szkodzą obłudne ukłony niż prawdziwe oddalenie.

114. Boiaźni, albo datkowi, wszystko iest posłuszno: gdy się iedno nie nada, sprobuiesz drugiego, albo oboyga razem.

115. Lekce ten przyiaźń waży, kto w iey nadzieię grzeszy. Na dobrą stronę affektu dobrego zażywać potrzeba, nie na urazę, ieśli nie chcesz przyiaźni utracić.

116. Jednym więcey rozumu, niż fortuny potrzeba: drudzy rozumu dosyć maią, á fortuny mało.

117. Porządku ieden iest kształt, nie porządku nie skończone sposoby: nie wiedzieć zkąd wprzód zabiegać, albo czynić.

118. Lepiey chwalonym być z dobrey sprawy, niż nie nagannym z nieczynienia. Chwalnieysi, co dobrze czynią, niż co pokrywaiąc swoię niedoskonałość, uchodzą czynienia okazyi.

119. Przykrzeysze czasem bywaią przeprosiny, niż sama zwada. Pysznieyszy ukłon, niż niepowitanie; przykrzeyszy datek, niż nieuczynność.

120. Nie wały ludzie, ale ludzie wałów bronić powinni.

121. Złemu nie wygodziſz, gadzinie ſię nie udobruchasz, chyba żebyś gadzina zoſtał.

122. Tego coć nie wſmak, nie miey zwyczaiu z utyſkowaniem przyimować: inaczey twoię ſłabość odkryieſz.

123. Sroka biie na iaſtrzębia, i ſkrzekocze przecięż iaſtrząb iaſtrzębiem, a ſroka ſroką.

124. Nie ma więkſzey pociechy mądremu, iako gdy nieſluſzność przeciw niemu mówią: prawda zawſze, choć późno odkrywa ſię.

125, Niektóre rzeczy, czynienie roziątrzy, a czas ułagodzi.

126. Kto Pan czaſowi, ten pan i rzeczy: wczeſność naywięcey dokazuie.

127, Polſkim rzeczom nie poradziſz, tylko po Polſku: obce ſpoſoby pomieſzaią ſprawę.

128. Nie zażyway konia, iako wołu.

129. Jednego wſpomożeſz datkiem, drugiego zepſuieſz.

130. Gdy ſię dwoie złego trafi, wprzód więkſzemu zabiegay.

131. Drugi zamiaſt podziękowania za łaſkę, łaie iż mu więcey nie dano. Niewdzięcznego nigdy nie ukontentuieſz, ani obwiążeſz ſobie.

132. Rzeczy niektóre uważać, nie iak maſz ie czynić, ale ieśli maſz czynić, i zaczynać.

133. Milſza pod czas w małym ſzczęściu odnawiać ſię, niżeli ſię zaſtanowić w wielkim. Naylepſza rzecz częſtym używaniem przyieſię. Y niżſza fortuna ma ſwoie zalety, ieśli nie

nie z wielkości, przynaymniey z nadziei przemiany. Więcey ma ſtopniow niſka dola do poſtąpienia, niż naywiękſza. Niżſza ſpodziewa ſię poſtąpić, a wyſoka upaść.

134. Gdy ſię z kim pomierziſz, zoſtaw iaką drogę do przyiaźni, byś nie przywiodł o pogardę, albo roſpacz. Minie ta okazya otworzy ſię inſza, gdzie przyiaciela potrzeba, przynaymniey żeby nie ſzkodził.

135. Kto małe lekce waży, nie będzie dbał i o wielkie błędy: z małych wielka częſtokroć zbiera ſię ſzkoda.

136. Kto złey rzeczy początkom nie zabieży, oſtatkowi nie zdoła.

137. Białogłowa w płaczu obrony ſzuka, iak męſzczyzna w pałaſzu.

138. Jeśli cię zawſze co ſwędzi; lepiey raz ſobie cięſzko uczynić, a pozbyć, niż zawſze ſię ſkarżyć.

139. Korzyſtnieyſza pod czas niektórych rozgniewać, i pozbawić ſię przyiaźni, niż ich ſobie obowiązać.

140. Która poprawa ma wiele kondycyi, ta wiele ma okazyi do złego, lepiey mieć nie wątpliwe dobro choć małe, niż z kondycyą polepſzenia.

141. Lepſzy ieſt Sędzia lub Rządca poprawuiący, niż zagubiaiący. Lepiey zepſowane uleczyć, niż odcinać.

142. Płaczący ubogi nieſprawiedliwy, nie powinien na śmieiącym ſię ſprawiedliwym bogatym co ugonić: Rzecz bowiem i ſprawa, nie oſoby, ſądzić ſię maią.

143. Urzędowni ludzie, wprzód odpuſzczenia, niż karania okazyi, badać ſię powinni.

145. Nię sądź z iedney godziny, albo ſprawy, bo ſię częſto zawiedzieſz.

146. Nie oczerni błoto, póki ſię go nie dotknieſz. Niektórych z daleka omiiay, ieśli chceſz mieć pokoy.

147. O kim ludzie wiele rozumieią, za nic to maią, gdy on co mniey nad oczekiwanie uczyni.

148. Mniey błądzi, który w ſwych zamyſłach przeciwności ſię ſpodziewa, niż który wſzyſtko ku myśli ſobie obiecuie. Lepiey przed czaſem obmyślić opończę, niżeli ſpuściwſzy ſię na pogodę, z niewczaſem umoknąć.

149. Na ſiebie prawo ſtanowi, kto po drugich dobrego wyciąga.

150. Jedni tylko zaczynać rzeczy umieią, drudzy i zaczynać, i kończyć.

151. Więcey pod czas źli, niż dobrzy dokazuią. Złym fortel ſiła ſpoſobu, i przyiacioł dodaie, i podnieca niewſtyd, albo harda natarczywość: dobrzy dla wſtydu, i ſkromności, radzi ſłabieią, bo ich cnota hamuie.

152. Cnoty i dobroci, lubo późne, ale trwalſze ſą ſkutki.

153. Omylni ludzie i falſzywi, póty obowiązkiem ſłowa ofiaruią ſię, póki trwa potrzeba, i mus nad głową wiſi: minie czas, minie ſłowo dane, i u nich ſłowo za potrzebą, nie za obowiązkiem chodzi: Poſtępek i ſłowa przynętne, a cnota omylna, i zwiatſzała: albo iako ktoś z proſta powiedział: cera iak u Dworaka, cnota iak u Hayduka.

154. Piiańſtwo, nie czyni wprawdzie złey w człowieku natury, ale ią odkrywa,

155.

155. Między złemi nabędzie nienawiści, kto ciągnie do dobrego porządku.

156. Przykro ieſt w złym czynieniu mieć przeſtrogę; rozumny iednak, nie gniewem, lecz polepſzeniem ią zbywa,

157. Żaden morza przebrnąć nie uſiłuie, bo widzi nie podobność: w kałużę łatwo każdy wpadnie, bo ſię ſpodziewa przeiechać.

158. Próżno ieſt palcem ſię kuſić, czemu i pięść poradzić nie może.

159. Czego ludziom trzeba, to ſobie wróżą: á czego nie pragną, temu, żeby miało być, nie wierzą.

160. Co krzywo z natury, nie rado bywa proſtym. Darmo ſię pociſz, prędzey złomieſz, niż naproſtuieſz.

161. Naywiękſza pochwała, ieſt dobrze czynić, a pochwał nie pragnąć.

162. Łatwiey w ſłowach być grzecznym, niż w rzeczy.

163. Leniwemu wſzyſtko nie ſporo: ochotny ſnadno czas i ſpoſobność do czynienia znaydzie.

164. Chcieć być zdrowym, á nie chcieć lekarſtwa, ieſt żartować z ſiebie ſamego.

165. Potłumiſz ſnadno gadaczów, gdy iemi pogardziſz.

166. Nie złe mucha nikogo, przecież nie damy iey ſiadać na noſie. Póty komor koło głowy bączy, póki niedźwiedź łapy niepodnieſie.

167. Gdy raz dobrze niektórzy uczynią, chcą aby im dla tego nigdy nic nie odmówić, choć potym zle czynią.

168. Dobrą potrawę zepſuieſz, gdy co złego przymieſzaſz.

169: Niekarność złego, wabi dobrego do grzechu. Szkodzi dobrym, kto złym przepuſzca.

170. Jako zegarek, nie może być dobry, gdy ſię choć na iednym zaiąka ſzczebliku, tak i ſprawa żadna nie może być doſkonała, ieśli ſię do niey cokolwiek złego przymieſza.

171. Gdy co zle robiſz; myśl o polepſzeniu, á raczey na ſiebie gnieway ſię, niż na tego, co przygania.

172. Ludzie lada co mówią, gdy lada co robisz.

173. Wielka niektórych rozumow przywara, do iedney przylgnąwſzy racyi, dzieſiąciom innym nie dawać mieyſca z uporu.

174. Nie wiele ma przyiacół, kto dla przyiaźni niechce cnoty i prawdy odſtąpić, i nie rad podchlebi; lepiey iednak przyiaciela, niż Boga i ſłuſzność urazić.

175. Zażyway prawdy iak ſoli

176. Milczenie, nie obowiąże ale też i nie urazi.

177. Nie gąni cudzych błędów, kto ſię do nich ſam poczuwa.

178. Nie to chwal co kochaſz, ale to kochay co chwały ieſt godne.

179. W iedney ſprawie dwóma nie puſzczay ſię gościńcami. bo żadnym nie dóydzieſz.

180. Podchlebſtwo ſtanie za przymówkę znaiącemu ſię na tym, i barziey urazi, niż ſię przypodoba.

181. Niektórzy ſłowa iedwabne, kwiatami przytrząſaią, ale uczynki ich tracą pokrzywami.

182. W przód określ ſpoſob władzy, nim

wła-

władzę pozwoliłſz. Łatwiey nię podać zboycy kiia, niż go chcieć mu wydzierać, bo tym ſamym iuż obić może.

181. Ci co naygorzey czynią, zwykli pięknie mówić.

182. Rozum á cnota, ſą naywiękſze doſtatki: ubogi ieſt i przy bogactwie, kto ich nie ma.

183. Kto zwątpił o wſzyſtkim, ma ſobie za wielki zyſk, gdy mu ſię kawałek okroi.

184. Ze Lwem ſłabſzemu zwierzęciu w podział, niekorzyſtna wchodzić.

185. Naylepiey zwyciężyſz nieprzyiaciela, gdy mu dobrze uczyniſz.

186. Nie tak nie chce być złym drugi, iak nie może.

187. Nitkę przykładaiąc do nitki może ſię wielki ukręcić powroz: z drobnych rzeczy, wielkiey ſzkody początek bywa.

188. Naypierwſza mądrość, umieć co obrać: wtóra, umieć iey zażyć: trzecia, co można poprawić, a co nie można, uniknąć, tak iednak, żeby na gorſze nie wpaść.

189. Młodzi nie maiąc doświadczenia, ſkwapliwością grzeſzą: Starzy ſparzywſzy ſię nie na iednym, więcey ſię czaſem lękaią, niż trzeba; śrzódkiem iść naylepiey.

190. Lepiey ieſt ſwoie ſtracić, niż cudze nieſłuſznie zyſkać.

191. Zły barziey ſię kiia boi, niż zawſtydzenia.

192. Dość mocny ten przyiaciel, który może zaſzkodzić.

193. Nie nayświętſi tam ludzie, gdzie naywiękſza kara.

194. Surowość bez łagodności, roziętrzy i nie poprawi.

195. Prędzey tych ſłuchamy, których kochamy, niż których ſię boiemy.

196. Podłego ieſt umyſłu, milczkiem z kąta narabiać.

197. Skryte ſzczęście, za cnotliwemi chodzi.

198. Podeyrzani ſą, którzy nie iako ſiekiera głośnym cioſem rzeczy ſwe buduią, ale cicho i ukradkiem świderkuią.

199. Cnota, i w utrapieniu znayduie ſobie ſłodycz.

200. Nim co zaczznieſz, uważay iaki tego być ma koniec.

RE-

REGESTR

Materyi wtey Kſiędze zawartych.

Przestroga do Czytelnika.

Niepodobna aby wſzyſtkie Przyſłowia według ſwych materyi (bo iedno do wielu ſię przydać może) były uregeſtrowane, ile iednak mogło być, pod ſwemi literami według obiecadła ſą położone. Nie będzieſz ſię gorſzył Czytelniku, że dwie przeciwne materye, pod iedną oraz w kupie znaydzieſz literą, bo tak iedna z drugiey naylepiey ſię wyrozumieć może. Naprzykład, w kupie: Bóg, Nabożeńſtwo, Bogoboyność, Sumnienie dobre, *albo złe. Bo złe ſumnienie ganiąc, dobre iakobyś chwalił, a zaś dobre chwaląc, złym iakobyś ſię brzydził; Do tego ieſzcze podobne materye w kupie ſię położyły, pod ſwym rodzaynym (albo uniwerſalnym) imieniem, gdyż iedno zdrugiego zawiſło, iako ogniwo łączące ſię z ogniwem. Naprzykład chceſz mieć co o* Hetmanie? o Obozach? *o* Zołnierzu, *ſzukay uniwerſalney materyi, to ieſt,* Woyna. *Liczba zaś, ktòra ſię kładzie, znaczy* Przyſłowie, *(iako ieſt w porządku iedno po drugim położone) abyś go łatwiey znalazł. Więcey iednak Czytelniku wſkòraſz, gdy nieſpuſzczaiąc ſię na Regeſtr, wſzyſtkie Przyſłowia raz i drugi przeczytaſz, bo tak ci ſię wſzyſtek ſkarb dobrych przeſtrog, i rozrywki otworzy. zwłaſzcza, gdy ledwo trzecia część głòwnieyſzych przeſtrog, w ten regeſtr wniść mogła, dla ich rożności materyi, ktòre uregeſtrować (zwłaſzcza naprętce) było przytrudnieyſza, ſam ſobie Czytelniku oſtatek, gdy zechceſz, ſporządziſz.*

A.

Animusz zły, albo dobry, Pycha. Wyniosłość, Grzeczność, Przystoyność, Hoyność, Utrata, 130. 135. 136. 137. 138. 152. 176. 178. 179. 204. 205. 206. 287. 288. 299. 300. 328. 351. 353. 354. 424. 511. 528. 529. 584. 641. *i gdzie indziey na wielu mieyscach znaydziesz (patrz Utrata, Pan.)*

Affekt zły. albo dobry, 125. 126. 127. 268. 504. 505 567. *i gdzie indziey. (patrz Gniew, Kochanie,)*

B.

Bòg, Nabożeństwo, Bogoboyność, Sumnienie dobre, albo złe, Szkrupulant, Cnota. Niewinność, 8. 9. 15. 55. 56. 69. 85. 86. 103. 105. 233. 513. 532. *aż do* 537. 585. *i gdzie indziey.*

Białogłowa, Affekt białogłowski. 123. 124.

Błąd, 204, 226, 310. 389, 525. 563. 686. 687.

C.

Cnota, Niewinność, (patrz Bòg:)

Czas, Obròt, Pròżnowanie. Leniwy, 292. *aż do* 298. 402. *aż do* 405. *i gdzie indzie.*

Cierpliwość, 66.

Chciwy (patrz skąpy.)

Ceremonie, Offerty, (patrz Obłuda. Obmówca.)

Cudzoziemiec, Pielgrzymowanie, Cudzoziemskie. albo Staropolskie obyczaie, Polak. 372. 677. 695. *aż do* 704. 723. 724. *i w inszych.*

D.

Datek, Szczodrość, (iakim Kròl, albo ktòżkolwiek ma być) 53. *i w inszych, (Patrz Animusz, Pan, Skąpy, Utrata,)*

Dom, Gospodarz,

F.

Fortu-

Fortuna zła, albo dobra, Skutek (dobry albo zły) ſpraw ludzkich 18. 19. 23. i gdzie indziey.
Frant, (patrz obłuda.)

G.

Gniew, Upor, Kolera, albo Łagodność, 268. 589. 661, aż do 672. 677. i gdzie indziey.
Gość, Ochota, Ludzkość, Goſpodarz, 289. 290. 291. i gdzie indziey.

H.

Hetman, (patrz woyna.)
Hoyność. Datek. Ludzkość, Rozrzutność, Utrata. 289. aż do 291. i gdzie indziey.

K.

Kara, (patrz Sąd, Pan, Zwierzchność.

L.

Łakomy, (patrz Chciwy, Skąpy,)
Leniwy, 16. 17. 18. i w inſzych.
Lekki, Nieuważny, Nieſtateczny, (patrz Obłuda, Nieſtatek.
Łaſkawość, (patrz Gniew.)
Łaſka.
Ludzkość, Ochota, Rozrzutność, (patrz Gość) i w inſzych.

M.

Mądry, (patrz Rozum.)
Młody, Stary, 104. 105. 106. 107.
Mowa. Słowa, Mówność, Milczenie, Przymówka, 13. 736. 743. 744. i gdzie indziey.

N.

Nieuwaga, (patrz Mądry. Rozſądny.)
Niewinność, (patrz cnota.)
Nieumieiętność, (patrz Głupi, Proſtak.)

O.

Obmówca, Wielomówny, Zawiſny, Obłudny Zazdrościwy, 209. aż do 232. 275. aż do 286. 292. 298. 312. 316. 408. i w inſzych.
Oſzczędność, (patrz Skąpy.) Obłu-

Obłuda, Figiel, Frant, 118. 195. 196. 197. 201. 202. *i w inszych.*

P.

Pan zły, albo dobry, Krol, Bogactwo, Intrata, Gospodarz, Zwierzchność, Włodarz, Poddani Rząd, Posłuszeństwo, 4. 5. 6. 7. 10. 11. 91. *aż do* 100. 208. 243, *aż do* 274. 295. *aż do* 298. 306. 313. 348 *aż do* 354. 363. 366. *aż do* 371. 409. 411. 493. 527; 623. 635. 636. 641. *i w inszych.*

Przyiaciel, Nieprzyiaciel. Towarzysz, Złowarzyszenie się, Jednacz, Zwada, Zwadzca: 57, 118. 119. 120. 569. 520. 654. 655. 712. 713. *i w inszych.*

Pieniądze, (*patrz Skąpy*,)

Polak, (*patrz cudzoziemiec*) 206. *i w inszych.*

Pokora, Skromność, Cichość, (*patrz Bóg, Cnota.*)

Praca, Robota Ochota, Obrót, Pilność, 63. 64. 81. 82. 656 657. *i w inszych.*

Przymówka, Żart, Pogardzenie osoby, (*patrz* [illegible] *ca.*)

Publika, Rzeczpospolita. Prywata, 675. 721. 725. 727. *aż do* 734. *i w inszych.*

Podobne rzeczy, Niepopobne 59. 60. 92.

Pycha (*patrz wyniosłość*) 314. *i w inszych*

Podchlebstwo, Plotki, 326. 327. 328. 598. 634. 655. 636. *i w inszych.*

Posłuszeństwo, (*patrz Pan.*

Pokoy (*patrz Woyna.*)

Prawo słuszne, Niesłuszne, Wolność, Jurysta, 494. *aż do* 497. 539. 559. 560, *i w inszych.*

R

Rada, Porada. Senator, Sekret, Konsyliarz. Racya, Rząd, Dyskurs, Przestroga. 19. 20.

20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 32. 33. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 52. 61. 65 307. 308. 319. aż do 326. 334. 347. 388. aż do 391. 373. 574. 726. i w inſzych.

Rachunek (patrz Sługa, Włodarz, Pan.)

Robota zła, albo dobra, Pilność, Próżnowanie, 1. 2. 3. 34. 35. 397. aż do 402. i w inſzych.

Rozum dobry, Gąrący, Kſięgi, Rozſądek. (patrz Mądry) 22. 25. 29. 30. 31. 32. 39. 234. 303. 315, 522. 577. aż do 581. 734. i gdzie indzie.

Rozkazywanie, (patrz Pan)

Rozrzutny, (patrz Szczodry, Datek.)

Różność, Cnot, albo Niecnot, i wſzyſtkich ſpraw ludzkich, które rzkomo ſobie podobne, 130 aż do liczby 194. i znowu 735. aż do 740 i gdzie indziey.

S.

Sława, Nieſława, 25. 259. 288. 296, 422.

Szkoda, pożytek, 46. 47. 48. 49. 50. 51. i w inſzych.

Sędzia zły, dobry, Sprawiedliwość, Prawo, Juryſta Niewinność, Obwinienie, Karanie, Łaſkawość, 117. 121. 122. 209. 215, 361. 362. 407. 410. 413. 494. aż do 499. i gdzie indzie

Statek, wesołość, Lekkość.

Szczęście, albo fortuna zła, dobra, 3. i gdzie indzie.

Szczodry, Rozrzutny, Utratnik.

Sługa dobry, zły Włodarz, Rachunek, Natręt, Podchlebca, 10. 11. 28: 29. 41. 42: 43. 44. 50. 54. 58. 337. 593. 594. 595. 617. 618. 619. 629. 630. 633. i gdzie indziey.

Stary, Młody.

Swiat zepſowany, Obłudny, Politika zepſowana między ludźmi, 708. 114. 115. i gdzie indziey.

T Towa-

Towarzyſz, złowarzyſzenie ſię złe, albo dobre, Społeczność, (patrz przyiaciel.)

U,

Utrata, Ubóſtwo, Nędza, Niedoſtatek. (patrz Animuſz, Pan, Bogactwo,) 4. 205. 206, 299. 300. i gdzie indziey.

Upor (patrz Gniew) 686. i gdzie indziey.

Upominki, Korrupcye.

Urząd, (patrz Król. Pan.)

W.

Wiek zepſowany. albo ludzie. (wſzyſtko po ſtaropolſku lepſze) 12. i gdzie indziey.

Woyna, Zołnierz, Forteca, Szyk, Utarczka, Hetman; Smiałość, Woyſko, (wielkie, albo małe.) Cwiczenie żołnierza, Buntownik, Pokóy, Potęga, Pieſzy, Konny. 203. 412. 438, aż do 475. 487 492. 541. aż do 551. i gdzie indziey.

Wielki animuſz, podły.

Wyſtawność, (patrz Pycha.)

Wolność. Niewola, Prawo. 577. 676. i w inſzych.

Wzgardzenie kogo, (patrz Pycha, Przymówka, 27, i gdzie indziey.

X.

Kſięgi, Nauka, (patrz Rozum.)

Z.

Zazdrość.

Zgoda, Niezgoda, Obłuda.

Zdrada. 406. i w inſzych, bo iedno Przyſłowie do wielu ſię oraz, przyda materyi, gdy rozſądnie będzieſz ſtoſował.

KONIEC.

[Pr]opositio est tertia pars, quæ nulli causarum gene[ri] deesse debet. Quod si enim Narratio desit, loc[o] eius post Exordium Propositio subiungitur, qua aliarum rerum comparatione thema aut statum causæ proponimus. Hanc deinde varijs argumentis in Confirmatione munimus, seu roboramus. Deinde si quid ab aduersario vel obiectum sit, vel obijci poßit, vel ipsi Propositioni contrarium videatur, sub Confutatione refellimus, aut excusando diluimus. Est enim Confutatio (vt Cicero inquit) contrariorum locorum dissolutio. Postremò omnium sequitur Peroratio, in qua post breuem præcipuorum argumentorum Confirmationis enumerationem, studemus auditorum mouendis affectibus, quibus duobus peculiaribus locis, nempe Enumerationi & Affectui, Cicero etiam Amplificationem adnectit. Hæ Rhetoricæ orationis partes etsi non semper omnes in omnibus, plures tamen in pluribus frequenter aut deprehenduntur accommodæ, aut necessariæ sunt doctè scribentium epistolis, id quod in singulis causarum generibus paulo manifestius explicabimus.

DE GENERE DEMONstratiuo Personarum.

GEneris Demonstratiui epistolæ, quibus Personas, Facta, & Res laudamus aut vituperamus, per se quidem raræ sunt, frequenter autem